

SŁOWO

Wilno, Wtorek 17 grudnia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82,
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1. filja Wydawn.
BRASŁAW — Wileńska 8 — O. Lewin.
BRUJA — Kowka.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodajmierzowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIECŁANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauka.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.
PINSEK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIECŁANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22.
SZARKOWSZCZYŻNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem
do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za-
granicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259.
W sprzedaży detalicznej cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie
zwraca. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagrani-
czne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia syfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem
6-szpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.



ADAM PIŁSUDSKI

Wiceprezydent miasta Wilna

Kawaler orderu Polonia Restituta, Senator, zasłu- żony działacz społeczny i samorządowy

**po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł
w Warszawie w dniu 16 grudnia 1935 roku
w wieku lat 66.**

**Eksportacja zwłok z dworca kolejowego w Wilnie nastąpi w
środę 18-go grudnia r. b. o godzinie 9 m. 30 do kościoła św. Teresy
(Ostrobramskiego), gdzie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne.**

**Po nabożeństwie odbędzie się pogrzeb i złożenie zwłok w
miejscu wiecznego spoczynku na cmentarzu Rossa.**

O czym powiadamiają obywatele miasta Wilna

Rada Miejska i Zarząd miasta Wilna.

Przykrości, Nowego Dziennika

NIEBEZPIECZNE ZAMIARY

Krakowski „Nowy Dziennik” ma poważne pretensje do p. Grabca, przebiegacza prasy w „Czasie”, o którym między innymi tak pisze:

Tak więc niesforny p. Grabiec dostał po łapach od własnej redakcji, przyczem — niewiadomo czy nie w związku z tym „wpadunkiem” — w dziale przeglądu prasy zastąpił go wczoraj inny kolega redakcyjny.

W wolnych chwilach dojdzie może p. Grabiec do przekonania, że na to, by być „ciętym” publicystą, nie wystarczy samo ostre pióro i wyostrzony węch detektywistyczny. Trzeba także odrobiny — sumiennosci.

Nie wszystkich współpracowników „Czasu” traktuje „Nowy Dziennik” tak ostro. Przy różnych okazjach upominał sposobność cytować z entuzjazmem Ksawero Pruszyńskiego, do którego odnosi się z wielkim szacunkiem i uznaniem.

W tych warunkach byłoby wskazane, aby p. Pruszyński wpłynął na swe go „niesfornego” kolegę p. Grabca, by ten się pomiarkował stosownie do życzeń „Nowego Dziennika”. Przyjdzie mu to tem łatwiej, że przecież obaj pracują w tej samej redakcji, a o ile wiemy nawet w jednym i tym samym pokoju.

Na łamach jednego z pism wileńskich, popierających literaturę niedzielną dodatkiem literackim, oświadczył p. Józef Czechowicz, że wobec krytykującego go artykułu Zawodnińskiego w „Wiadomościach Literackich”, rozpoczyna „autoliquidację” i więcej nie będzie publikował swych utworów.

Oświadczenie to redakcja dodatku literackiego komentuje obszernie, a w trzecim punkcie tego komentarza pisze:

3. — Oświadczenie drukujemy, bo nie sposób nie drukować. Ale przecież chodzi tu o najlepszego poetę młodego pokolenia! O, wolno Czechowiczowi oświadczać, ale nam wolno nie przyjąć tego do wiadomości. Choćby trzeba mu było rękopisy wykradać, albo stare książki przedrukowywać kolejno wiersz po wierszu.

Nie znam starych książek p. Czechowicza, ale wykradanie rękopisów wydaje mi się przesadą. Apeluje do p. Czechowicza, by nie narażał swych młodych entuzjastów na kryminalny progu ich wielkiej prawdopodobnie kariery twórczej. Niech raczej pisze i drukuje.

Makuszyński, Nowakowski, Ossendowski NASZEJ MŁODZIEŻY NA GWIAZDKĘ

Makuszyński, Nowakowski, Ossendowski... Oto trzy nazwiska, których inicjały stoją w alfabecie jeden obok drugiego... Oto trzech pisarzy, którzy mają największą w Polsce ilość czytelników i cieszą się, czy też martwią niezwykłą popularnością. Oto razem trzech nieszczęśliwych (właściwie dwóch, bo Nowakowski może jeszcze opamiętać się), którzy wskutek niezwykle intensywnej produkcji literackiej, nie doczekają się po najdłuższym swym życiu żadnej monografii literackiej, opracowanej przez naukową, smutną pannę, absolwentkę humanistyki. Bo gdyby nawet w tej chwili ktoś zechciał napisać wyczerpującą studium o Makuszyńskim, naprzykład, — jakże dużo musiałby przeczytać samych utworów pisarza! A co będzie za lat trzydziście? Któż potrafi przeczytać wszystko, co napisał ci pisarz? Życia nie starczy!...

Przysłał monografię będącą wielkim kłopotem z podnapieniem literaturnym, — czytelnicy natomiast, nie przeczuwając tragedii, która się rozegra w przyszłości, żądają od pisarzy coraz to nowych książek i rozbijają je. Czytelników tych jest coraz więcej, — są coraz rozmaitsi.

W okresie świąt jedna kategoria czytelników zwraca na siebie szczególną uwagę wydawców, pisarzy i kłopotliwych: to młodzież. Sądząc z przedświątecznego ruchu wydawniczego książek, wyłącznie prawie dla młodych, można wyobrazić sobie, że młodzież książek nie czytuje wcale, natomiast w okresie świąt pada ofiarą podstępów starszych, którzy zamiast przeznaczonych prezentów — takich namacalnych, konkretnych, dających się w razie potrzeby spieniężyć, — pakują do rąk młodzieży książki i jeszcze spodziewają się radości i podziękowań!...

Los, a raczej niektórzy pisarze mogą sprawić niespodziankę właśnie do-

Olbrym! rekin na naszym brzegu



Na wybrzeżu nieckiem fale po ostatnich burzach wyrwały niezwykłego potwora — rekina długości 5 metrów

TRAGEDJA PRZYJAŹNI Wachmistrz Donnelly dotrzymuje słowa

(la) Policjant nowojorski Artur Kenny leżał umierający. Kula mordercy przebiła mu płuca, a lekarze, którzy go badali po przewiezieniu go do szpitala stwierdzili jednoznacznie, że niema żadnej nadziei ratunku.

Nieszczęście zdarzyło się w czasie jego obchodu służbowego. Artur Kenny odmierzał jednostajnymi krokami niroczną ulicę nowojorską. Twarz jego zaczerwieniona była od mrozu, a pod stopami chrzęścił zamrzły śnieg. Na chwilę zatrzymał się przed drzwiami nocnego lokalu. Z wnętrza dochodziły dźwięki muzyki, śmiech i brzęk szkła.

Nagle drzwi się otworzyły i ukazała się w nich roześmiana twarz młodego człowieka, który w towarzystwie dwóch pań opuszczał właśnie nocny lokal. Momentalnie wachmistrz wyprostował się, a ręka jego sięgnęła po pistolet. Odrzućmy rozpogodził w młodym człowieku niebezpiecznego gangstera „Rece do góry” — krzyknął wachmistrz.

Jednakże bandyta był szybszy. Momentalnie huknął strzał i policjant padł na ziemię. Jego przeciwnik wskoczył błyskawicznie do samochodu i odjechał, copredzej.

Umierający wachmistrz, wiedział, że strzał tego nie przeżyje, poprosił więc o sprowadzenie do szpitala, swego kolegi i przyjaciela Franka J. Donnelly'ego.

— Obiecaj mi, że nie spocznesz — mówił umierający, gdy ten przybył — dopóki nie wysiesz tego draba do piekła. Poza tem proszę być pamiętą o mojej żonie i dziecku. Nie opuść ich, prawda?

— Przysięgam ci na to — odparł Donnelly.

Dotrzymał słowa. Po śmierci przyjaciela miał jeden tylko cel: odnalezienie jego mordercy. Uganiał się za nim miesiącami, ścigał go po wszystkich bandyckich kryjówkach, przeżywał w przebraniu. Wreszcie po kilku strzelaninie pewnego dnia, schwytano ciężko rannego bandytę. Donnelly

został przy tej okazji również ranny. W kilka miesięcy później gangster stracony został na krześle elektrycznym.

Równie dokładnie spełnił Donnelly drugą prośbę przyjaciela. Wciągu roku opiekował się jego żoną i dzieckiem niezwykle troskliwie, a gdy minął rok żałoby, poślubił wdowę. Final tragedji zabitego wypadł możliwie najlepiej.

Pierwsze lata małżeńskie upłynęły szczęśliwie, później dopiero, gdy pamięć o umarłym zbladła, rozpoczęły się pierwsze sprzeczki, i nieporozumienia. Konflikt doszły w końcu do takiego napięcia, że pani Donnelly opuściła wspólnie mieszkanie. Przeciwnie mężowi wniosła skargę o alimenty i Donnelly został skazany na płacenie 85 dolarów miesięcznie. Przez pewien czas płacił on regularnie te pieniądze. Później jednak obniżył tę sumę do 50 dolarów, żonę napisał list, w którym doniósł, że ogólne położenie gospodarcze zmusza go do zmniejszenia jej alimentów.

W ciągu następnego miesiąca żona Donnellego odwiedzała często męża przyczem dochodziło między nimi do gwałtownych sporów. Ostatnia taka wizyta zakończyła się tragicznie, gdyż wachmistrz dobył pistoletu i strzelił do żony, która w kilka minut potem zmarła.

Donnelly odprowadził dziecko do sąsiadów i zawiadomił policję. Przybyłym policjantom oddał pistolet i bez oporu pozwolił się odprowadzić do więzienia.

W czasie przesłuchania podał, że działał niejako w obronie koniecznej, przyczem powiedział: „ożeniłem się w jaknajlepszych zamiarach. Ta kobieta zrójnowała całe moje życie”.

Prokurator oskarżył Donnellego o morderstwo. Los nieszczęśliwego policjanta zainteresował całą Amerykę, gdyż nie jest wykluczone, że za przyszłą jakąś wyświadczył przed kilku laty przyjacielowi, zapłacił własnym życiem.

W WIRZE STOLICY

BADAJMY INTELIGENCJĘ

Zawsze dobrze wiedzieć z kim się ma do czynienia. Sposobów są setki ustalania cech charakteru danego osobnika.

— Powiedz mi, jak zdzierasz buty, a powiem ci kim jesteś! Ogłędziny paleców, owal uszu, rodzaj noszonych krawatów, kształt odepisków, uzbicie, nos w górę czy na dół, stan paznokci, ilość włosów — wszystko to nieomylnie ponoć sygnaty po przyjrzeniu się którymś człowiek jest jak na talerzu, żadna jego cecha się nie ukryje. A jeszcze grafologia, psychoanalizyka, chiromancja, medjumizm, okultyzm...

Bardzo dobre te metody, ale by przy ich pomocy poznać jakiegoś człowieka trzeba wprawdzie poznać te nauki. Potrwa to parę lat. Dla zidentyfikowania jakiegoś kpa — nie warto.

Zbadać czyjąś inteligencję można w o wiele prostszy sposób. Oto klasyczny test na badanie rozwoju umysłowego:

Pewien pan wyjeżdżając z Warszawy na wieś zeznał do swego lokaja: — Jakby tu przyszedł podczas mojej nieobecności jakiś list do mnie — odesłaj mi go zaraz na wieś.

— Stucham! — odparł lokaj. Po paru dniach lokaj napisał do pana: „Przyszedł list do pana, ale jest w skrzynce od listów, która jest zamknięta na klucz; nie mogę go wydostać. Co robić?”

„Głupi drabie, — odpisał wnet pan, — klucz od skrzynki jest przecież w drugiej szufladzie od góry z lewej strony biurka, pod papierami. Tam gdzie zawsze. Przysyłaj mi list czemprędzej”.

No i jednak lokaj nie przestał tego ważnego listu swemu panu. Dlaczego?

Każda paniątka woła: — bo nie znalazł klucza.

Tępa Kunda.

— Bo zapomniał.

Bez sensu.

— Bo w łacie były pieniądze, wołał je sobie przywłaszczyć.

Fantazja detektywistyczna.

— Bo pan wcześniej wrócił i nie warto było wysłać.

Nie podobnego.

— No to nie wiem.

Niema dyskusji, interlokutor jest gannoniem.

Właściwa odpowiedź powinna brzmieć:

— Lokaj nie wysłał listu bo listu swego pana z wiadomością o kluczu wcale nie otrzymał; list ten też przebiegł trafili do skrzynki...

Dopiero po takiej odpowiedzi można być pewnym, że ma się do czynienia z rozgarniętą osobą. Karol.

Dobry KARP

Tynfa wart.

WIELKA RADOŚĆ — TANIA KOSZTEM NA GWIAZDKĘ!

Dla Pani:

Koszulka trykotowa jedw.	zł. 3,—
Trykoty jedwabne kolorowe	„ 2,—
Rękawiczki wełniane	„ 1,70
Pończochy wełniane	„ 2,50
Szalik wełniany	„ 1,30
Pulower z rękawami czysto wełniany	„ 6,60
Suknia reklamowa	„ 40,—
Materiał wełniany modny 90 cm. szer. (dawn. zł. 5,50)	„ 3,80
Materiał wełniany szer. 140 cm. (dawn. zł. 11,—)	„ 5,—
Jedwab w pasy na piżamy i bluzki (dawn. 7,80)	„ 3,90

Dla Pana:

Krawaty w dużym wyborze ser. I	zł. 1,—
i dalsze serie	zł. 1,50, 1,75, 2,—, 3,—
Kołnierzyk sztywny wykładany	„ 0,55
Koszula popielinowa w pasy i kraty kolorowe (okazja)	„ 7,—
Koszula biała nocna	„ 4,—
Piżama flanelowa ciepła	„ 9,90
Chusteczki do nosa z kolor. szlak. 6 sztuk	„ 1,40
Rękawiczki wełniane od	„ 1,65
Skarpety wełniane od	„ 1,20
Szalik wełniany od	„ 1,20
Kamizelka wełniana od	„ 13,40
Kapelusz melange b. ładne kołory	„ 8,20
Kapelusz filcowy b. praktyczny	„ 14,50
Spodnie sportowe od	„ 11,50
Garnitur ciemny wizytowy	„ 62,—
Palto zimowe z kołnierzem futrzanym	„ 68,—

Dla dzieci: C. I. D. — w podziemiach

Wielkie bogactwo toalet, zabawek, gier i różnych podarunków od 5 groszy

Codziennie od 5 do 6.30 K I N O za opłatą 5 gr. szty.

C. I. D. Artykuły gospodarstwa domowego, ALUMINIUM, EMALIA, SZKŁO, PORCELANA, FAJANS i t. p.

Reszta k różnym materiałom z ustępstwem do 50 proc.

Bracia Jabłkowscy

WILNO — MICKIEWICZA 18

Sklep otwarty bez przerwy do godziny 8 wieczór.

Kiedy armja abisyńska będzie gotowa do boju?

W wywiadzie udzielonym ostatnio przedstawicielowi „Petit Journal”, pułkownik belgijski Reul, pełniący przy rządzie Negusa w Addis Abebie stanowisko doradcy militarnego. Podkreślił, że armja abisyńska mogłaby wystąpić w pełnej sile dopiero za jakie dwa miesiące.

Włosi — oświadczył pułkownik — potrzebowali 9 miesięcy dla zorganizowania kampanji abisyńskiej. Abisynja, według opinii pułk. Reul, w tym czasie nie tylko nie podjęła żadnych kroków w kierunku przygotowania wojny, ale ufać w skuteczność interwencji Ligi Narodów, wycofała słabe nadgraniczne oddziały wojowników 30 km. w głąb kraju. W chwili wybuchu zatargu Abisynja nie posiadała armji we właściwym tego słowa znaczeniu. Po ogłoszeniu powszechnej mobilizacji, wojownicy z każdej wioski wyruszyli na wyznaczone im miejsce koncentracji, gdzie, jak w czasach feudalnych, poddawali się władzy miejscowego władcy, noszącego tytuł dziedzica. Ten prowadził oddział pod rozkazy dedza-

smacza, który skolei po skupieniu pod swymi rozkazami wszystkich podległych mu oddziałów, oddawał się pod rozkazy rasy. Tak ukończona armja wyruszyła na front. Marsz wobec braku jakichkolwiek środków komunikacyjnych trwał całe tygodnie a nawet miesiące. Do końca listopada np. wiele oddziałów w głąb kraju nie do tało jeszcze dotrzeć do linii frontowej. Zdaniem pułk. Reul, abisyńska siła zbrojna mogłaby odegrać decydującą rolę na froncie dopiero w początkach lutego ale wtedy rozpoczyna się już w niektórych okolicach Abisynji pora deszczowa.



ZNAKOMITA HERBATA

KANTON-TEA

tem zasłużonego pisarza, który Pole sie zna o wiele lepiej, niż niejednen autochton, bo przed trzydziestu laty jako student brał udział w pracach rosyjskiej komisji naukowej, badającej Polosie. W ciągu paru lat już nie tylko jako podróżnik i myślnik, ale jako badacz, poznawał Ossendowski tajemnice Polesia i zgłębiał źródła niezwykłego uroku tego dzikiego kraju.

Że Ossendowski zna przyrodę Polesia, wykazał to w sposób przekonujący w „Polesiu”, — że kocha ten kraj, dowiódł na łamach powieści dla młodzieży. „W polskiej dżungli” — dobrze się czują autor i czytelnik, który tego prowadzi za sobą. Potęga dzikiej przyrody, możność bezpośredniego zetknięcia się ze światem zwierząt i ptaków (trochę za dużo jest niezwykłych przygód!), a przedewszystkiem tak pociągająca dzielna młodzież koniecznie wykazania się wielką sprawnością fizyczną i umysłową (bo ciamałdą będzie kiepsko się czuć na odludziu) — wszystko to zapala wyobraźnię młodego czytelnika, zachęca do poznania tak osobliwego kraju, pobudza do czynów.

Do niezwykle sympatycznych młodych bohaterów Ossendowskiego można mieć tylko małą pretensję spowodowaną ich kajakowaniem. Coś z tonu kajakami jest nie wporządku. Przedewszystkiem jakimi miły chyba motorki, bo posuwały się po rzekach z nieprawdopodobną szybkością. Po drugie, tak wrażliwa na piękno przyrody, tak inteligentna i sprostregawcza młodzież z chwilą wsiadania na kajak, ztracała swoje zdolności. A przecież każdy, kto podpytywał do Pińska od południa, każdy, kto Pińsk i Jasiółkę płynął przez Kanał Ogińskiego, kto zna jezioro Wyganańskie, kto poznał wody Polesia, wie aż nadto dobrze, że wrażeń dostarcza, podróż kajakami!...

Wodna trasa, którą przebyli młodzi podróżnicy Ossendowskiego, mogłaby dostarczyć wrażeń i przygód na całą książkę!... Wiem, że to w własnym

doświadczeniu, a powołam się na Stefana Norbina, który w tym roku z dobrą nawiązką poznał drogę bohaterów powieści „W polskiej dżungli”.

Książka Ossendowskiego, jak i omawiane książki Makuszyńskiego i Nowakowskiego, jest książką szlachetną, budującą i ujmującą. Plamka na słońcu jest tylko kapla, nym, komi-czy a zarazem bardzo irytujący błąd korektorski na str. 254, gdzie obok nazwiska Traugutta stoi piękny tytuł: „dyktor powstania 1863 r.”!... Dyktor!...

Makuszyński, Nowakowski, Ossendowski dają młodzieży polskiej szereg miłych książek.

Dziesięciu najzwyklejszych geografów i przyrodników nie potrafiloby tak plastycznie, zajmująco i dokładnie zaopiniować naszą młodzież z osobiwościami naszej ziemi, jak to czynią ci pisarze.

Stu Bożewiczów, specjalistów od spraw honorowych, wyda się analfabetami wobec trzech pisarzy, którzy w swych opowiadaniach zawarli cały nieopisany, odcieczny i naprawdę polski kodeks honorowy, bo na przykładach wykazują, jak powinna postępować szlachetna młodzież polska, dla której rycerskie tradycje przodków nie są bynajmniej tylko przytłaczającym!

A wreszcie nawet obaj panowie Jędrzejewie, razem wzięci, nie potrafiliby tak przekonująco wyłożyć zasad wychowania państwowego, które w gruncie rzeczy nie jest czemś innym, tylko wychowaniem narodem!

W. Charkłowicz

P. S. Książki Ossendowskiego „W polskiej dżungli” i Makuszyńskiego „Wielka brama” zostały wydane nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych. Inne książki Makuszyńskiego — „Wyprawę pod psem” i „Awantury Fiki - Miki” oraz Nowakowskiego „Złotówka Manoe’a” wydała firma Gebethner i Wolff.



ADAM PIŁSUDSKI

Kawaler Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski
V-prezydent m. Wilna, Senator

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 16.XII.35 r. w Warszawie, przeżywszy lat 66.

Eksportacja zwłok z dworca kolejowego do kościoła św. Teresy nastąpi w środę 18 grudnia o godz. 9 m. 30.

Nabożeństwo żałobne tegoż dnia o godz. 10 ej, poczem odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córka, Zięć, Bracia, Bratowe i pozostała Rodzina

S. P. ADAM PIŁSUDSKI

Jeszcze rok nie minął od czasu, gdy w czarnych obwódkach ogłosili nekrologi śmierć Zofji z Piłsudskich Kadenacowej, potem jak grom z jasnego nieba uderzyła wszystkich okrutna wieść, że zmarł Budowniczy Państwa Polskiego Józef Piłsudski, dziś znów to samo nazwisko i obok złowrogie litery ś. p.

Imię wielkiego człowieka rzuca blask na członków najbliższej rodziny i gdy się o nich mówi do rzuca się najczęściej słowa brat, siostra, syn...

Rzadko, bardzo rzadko można pisać o kimś tak, jak o ś. p. Adamie Piłsudskim abstrahując od innej wielkości, która to samo nosiła nazwisko. Adam Piłsudski zasłużył całemu swemu ofiarom życiu na własne imię, zasłużył na wielką wdzięczność wszystkich Wilnian, „Cordis simplici erat, sed magnifici“, skromny człowiek, a jednak kochany przez wszystkich.

Gdy wczoraj czarną chorągiew żałobnie schyloną wywieszono na magistrackim domu można było dopiero skonstatować jak wielkim mirem, jak wielką czią cieszył się ten skromny człowiek wśród Wilnian. Widziałem wzruszenie jednego z urzędników magistrackich, który przez 20 lat współpracował ze ś. p. Adamem Piłsudskim.

27 lat, wyteżonej, niezmordowanej pracy na tej samej placówce dla dobra miasta, z którym się Adam Piłsudski zrosł niemal od kołyski. Gdy dla Magistratu Wileńskiego nastały ciężkie czasy on ręk nie opuścił, zawsze mógł mówić o sobie „pars magna fui“. Nie mówił tego, bo „cordis simplius erat“.

Urzędnicy magistracy nie mogą zapomnieć jak musieli nań czekać, by się nie wymknął od uro-

czystości, jaką na jego cześć zorgano z okazji 25 lecia jego pracy, jak musiano go błagać, by zezwolił na złożenie mu życzeń, które ze szczerych serc płynęły.

Dziś słyszałem jak jeden z urzędników, podwładnych Zmarłego mówił: zostaliśmy osieroceni, jeżeli się czasem mówi o zarządzie miejskim, jako o ojcach miasta, to na to imię ojcowskie naprawdę Adam Piłsudski zasłużył.

Życiorys? I cóż powiedzą te nudne daty, jeżeli nie to iż życie Adama Piłsudskiego to epopeja pracy. Od r. 1901 pracuje stale, najpierw jako referent przy budowie elektrowni, potem przez długi szereg lat jako naczelny buchalter, wreszcie po przejściu na emeryturę w r. 1932 zostaje mianowany Delegatem Rządu przy Zarządzie Miejskim Wilna, i tam do końca życia był wiceprezydentem oraz senatorem Rzeczypospolitej.

Zmarł jak żołnierz na posterunku w trakcie wykonywania swych obowiązków obywatelskich.

Gdy kadry maleją, następuje rozkaz „szlusuj“, czy znajdzie się jednak ktoś taki, kto z takim samym zaparciem się siebie, z takim bezgranicznym oddaniem będzie pracował dla dobra Wilna,

czy znajdzie się żołnierz inny?

O „mniejszych kroniki pisali“. O ś. p. Adamie Piłsudskim kronik pisać nie trzeba, o Nim wystarczy powiedzieć: „On w Wilnie wzrastał, Wilno ukochał, dla Wilna pracował, dla Wilna całe swe życie poświęcił“.

I dlatego dziś wdzięczne Wilno płacze, a gdy na Rossie padać



S. P. Adam Piłsudski pochowany będzie w pobliżu grobu gdzie spocnie serce Marszałka

WARSZAWA. Eksportacja zwłok ś. p. Adama Piłsudskiego odbędzie się we wtorek o godz. 10.30 z miejsczkanu Zmarłego przy ul. Lwowskiej 10 do kościoła Zbawiciela, gdzie o godz. 11-ej odbędzie się nabożeństwo żałobne.

WILNO. Zwłoki ś. p. Adama Piłsudskiego przewiezione będą do Wilna pociągami z Warszawy we

środe o godz. 7.22. O godz. 9.30 nastąpi eksportacja z dworca do kościoła św. Teresy. Po nabożeństwie żałobnym trumna przewieziona będzie na cmentarz na Rossie gdzie zmarły pochowany będzie w pobliżu grobu gdzie spocnie serce Jego Brata Marszałka Piłsudskiego.

Kondolencje

WARSZAWA. Pan minister spraw wewnętrznych wystosował do prezydenta m. Wilna następującą depezę:

„W związku z żałobą, jaką okryła samorząd miasta Wilna śmierć ś. p. wiceprezydenta Adama Piłsudskiego, przesyłam wyrazy mego najgłębszego żalu i współczucia.

Władysław Raczkiewicz
PREZYDENT MIASTA WILNA
Zarząd Miejski, Wilno

Wobec straty jaką poniosło Wilno i Samorząd Wileński przez śmierć ś. p. Prezydenta Adama Piłsudskiego

składamy Zarządowi Miasta Wilna na ręce Pana Prezydenta wyrazy serdecznego żalu

Klub Radziecki B. G. O. W.
WIELMOŻNA PANI ADAMOWA
PIŁSUDSKA

Wilno żałuje Montwiłłowski 7.

W świadomości ciężkiej straty jaką poniosło Wilno ze śmiercią ś. p. Meza Czeżigodnej Pani łączymy się w serdecznym żalu i ślemy wyrazy głębokiego współczucia

Klub Radziecki B. G. O. W.

będą żółte grudki ziemi na Jego świeżej mogiłę, każdy szczerzy Wilnianin z głębi serca rzuci westchnienie: „Niech mu ta ukochana ziemia lekką będzie“.

A. K. P.

Ś. p. Adam Piłsudski, wiceprezydent miasta Wilna, senator Rzplitej, kawaler orderu „Polonia Restituta“ urodził się 13. 11. 1869 w majątku rodzinnym Zubowie, powiatu święciańskiego ziemi Wileńskiej.

Dzieciństwo spędził w domu rodzicielskim na wsi. Następnie przeniósł się do Wilna, gdzie uczęszczał do 1-go gimnazjum wileńskiego (obecnie w tych murach mieści się uniwersytet). W związku z akcją rusyfikatorską musiał opuścić gimnazjum. Brał żywy udział w pracach społecznych i tajnych organizacjach.

W roku 1900 został zaangażowany do elektrowni miejskiej jako buchalter. W roku 1909 zaawansował na stanowisko głównego buchaltera miejskiego i na tym stanowisku pozostawał do 1932 r. Swą niepożyłą pracowitością i wiedzą przyczynił się do założenia moenych podwalin pod gospodarkę miasta.

W r. 1915 miał być wywieziony przez władze rosyjskie w głąb Rosji, jako brat Twórcy Legjonów, jedynie pośpiech, z jakim Rosjanie ewakuowali Wilno udaremnił ten zamiar.

W wielkiej biedzie przetrwał czasy okupacji niemieckiej i bolszewickiej, gdyż przez Niemców był złożony z urzędu.

W roku 1932 został mianowany delegatem finansowym ministerjum skarbu przy Zarządzie Miejskim, co spowodowało, że uchronił gospodarkę miasta od różnych nieprzemyślnych posunięć finansowych.

W 1934 został wybrany radnym miasta, a następnie wiceprezydentem miasta. W 1935 r. wszedł do Senatu z Wilna.

Osiorek wdowę p. Julję Piłsudską z Łodwigoskich i córkę, Wandę Pawłowską.

Dawne Wilno w żałobie

Przed chwilą odebrałem telefon. Słyszę jeszcze słowa: „Pan wice - prezydent Adam Piłsudski zmarł dzisiaj rano“.

Jak piorun z jasnego nieba...! Jakto, przecież jeszcze parę dni temu...

Jest tak trudno pisać. Jest tak trudno myśleć skupić i dać im bieg normalny... i nie pomyśleć, jak strasznym dla rodziny Piłsudskich jest ten rok 1935, który już troje z Ich grona zabrał.

Był starym wilaninem, z miastem od dziesiątków lat zrosłym. W niem swe najlepsze lata spędził, jemu swe siły i umiejętności poświęcił.

Wszyscy Go znali, wszyscy Go cenili i szanowali, bo do swego stosunku do ludzi i spraw wnośli kryterjum prawdy i pracy, którymi tylko w życiu się rządził.

Był skromnym, że aż może nadmiar skromnym w stosunku do swych własnych wartości i kwalifikacji.

Unikał rozgłosu, nie znoślił osobistej reklamy lub też wynoszenia Go.

Pamiętam, z jaką trudnością udało mi się lat temu parę użyć od pana Adama Piłsudskiego garść danych o Nim, gdy mi w związku z wyborami do Rady Miejskiej, potrzebny był dla „Słowa“ Jego życiorys. Pamiętam ten wyraz niechęci z jakim cytował mi swe daty, jak zastrzegł się przeciw jakimkolwiek dopiskom, czy komentarzom. Pamiętam, jak ledwie wyprosił od Niego fotografię, którą mi zresztą wraz z paszportem udzielił, bo mówił, że fotografowania się także unikał.

A potem, gdyśmy, radni Bloku Gospodarczego w Wileńskiej Radzie Miejskiej, przyjdum Klubu wybierali, ileż trzeba było Go namawiać, aby godność prezesa przyjął się zgodzić.

Taksamo było z późniejszym mandatem senatorskim, jak zresztą z każdą akcją, w której wszyscy chcieli aby On był wybrany, gdy On tego z reguły unikał.

Tylko na jeden wybór Pan Adam Piłsudski przystał ochotnie. Było to wtedy, gdy chodziło o wice - prezydenturę m. Wilna. Tu nawet najdalej posunięta skromność, wobec siebie i innych nie pozwalała Mu zaprzeczyć faktowi wielkiej swej i wyjątkowej odpowiedzialności na to stanowisko. I dlatego przyjął.

Przystąpił, bo zresztą osądził, że nie zakończył jeszcze największej może i najdonioślejszej ze swych prac, mianowicie, jeszcze w czasie swej delegatury rządowej przy Magistracie Wileńskim, rozpoczętego uporządkowania finansów m. Wilna.

Z zapalem i uporem Piłsudskich się temu w ostatnich latach swej działalności oddawał i swoje zrobił. Dziś Wilno jest jednym z nielicznych miast w Polsce o uregulowanych finansach komunalnych. Pana Adama Piłsudskiego jest to dzieło.

W niedzielę, zle się już czując, wyjechał do Warszawy na zebranie Państwowej Rady Kolejowej, aby tam Wilno reprezentować. — Dwa dni w stolicy na załatwianiu spraw wileńskich spędził. A gdy już wszystko załatwił zastąpił ciężko.

We środę stwierdzono zapalenie obu płuc, a w poniedziałek rano ś. p. Wice - prezydent Adam Piłsudski życia swego skromnego, pracowitego i ofiarnego dla Wilna dokonał.

Do Wilna za życia już nie wrócił, wrócił po śmierci, a Rossa stara przyjmie Go na wieki, jako dobrego syna miasta, któremu wszystkie swe siły do ostatniego tchnienia poświęcił.

K. Luboński

OJCIEC ŚWIĘTY MIANOWAŁ 20 kardynałów

CITTA DEL VATICANE. Na tym konsystorzu Papież mianował 20 nowych kardynałów. Ilość kardynałów, która spadła do 48 (z czego 23 Włochów i 25 kardynałów innych narodowości) podniosła się obecnie do 68 co stanowi niemal pełny etat św. Kolegium, wynoszący 70 kardynałów.

Większość ponownie będą stanowili Włosi — 37 kardynałów. Wśród nowych kardynałów wymienić należy nuncjusza papieskiego w Warszawie Marmaggi, nunc-

jusza w Madrycie Tedeschini, w Wiedniu — Sibilla, w Paryżu — Maglione, arcybiskupa Pragi — Kaspara oraz arcybiskupa Toledo — Gomay Thomasa.

We środę odbędzie się uroczyste wręczenie nowym kardynałom kapeluszy kardynalskich przez Ojca Świętego.

CZY WPLACIEŚ JUŻ NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA PRYWATNEGO P. M. S. NA WILENSZCZYZNIE.
KONTO P. M. S. w P. K. O. Nr. 80630

Nabożeństwo żałobne

Zw. Pracowników Miejskich

Staraniem Zw. Pracowników Miejskich, którzy stracili w ś. p. wiceprezydenta Adama Piłsudskiego nie tylko przełożonego, ale i kolegę, który był jednym z założycieli Związku Pracowników Miejskich, odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 11-ej Msza żałobna w kościele Dominikańskim w Wilnie.

Prezydum Klubu Radzieckiego B. G. O. W. wzywa członków Klubu do gremjalnego stawienia się na dworcu kolejowym we środę 18 bm. o godz. 8 m. 45 celem wzięcia udziału w roczystościach pogrzebowych ś. p. W. Prezydenta Adama Piłsudskiego.

Najprostsza droga do niezależności materialnej

PROCES O ZABÓJSTWO

Ś.P. MIN. BRONISŁAWA PIERACKIEGO

Pomoc państwa kowieńskiego dla wywrotowców ukraińskich

WARSZAWA. Dzisiejsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 50.

Przesłuchiwany jest w dalszym ciągu naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Min. Spraw Wewn. Wacław Zyborski.

Aspiracje nacjonalistów ukraińskich

Na pytanie prokuratora Rudnickiego, na jakie obszary państwa polskiego rozciągały się aspiracje O. U. N., świadek Zyborski podaje, że aspiracje te dotyczyły przedewszystkiem terenów Małopolski wschodniej, a więc województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, dalej Wołynia, wojew. poleskiego i części wojew. lubelskiego. Pierwotnie na zachodzie granicą była rzeka San, później jednak została przesunięta bardziej na zachód, obejmując t. zw. Lemkowszczyznę, prawie pod powiat krakowski. Na północny punkt najbardziej wysuniętym był Brześć n. Bugiem, na zachodzie Chełm, Tomaszów, Jarosław, Przemyśl i Lemkowszczyzna.

Na dalsze pytania prokuratora Rudnickiego świadek wyjaśnia, że jeżeli chodzi o Rosję Sowiecką, to rozszerzenia nacjonalistów ukraińskich obejmowały tereny nad morzem Czarnym, aż do Kaukazu oraz Krym. Co do Rumunii, to rozszerzenia obejmowały całą Bukowinę, która wchodziła ongiś w skład monarchii austro-węgierskiej. Jeżeli chodzi o Czechosłowację, to aspiracje te obejmowały Ruś Przykarpacką.

Prokurator Rudnicki: — Czy poza obszarami, na które rozciągały się aspiracje O. U. N. nie było na terenie państwa polskiego wypadków akcji terrorystycznej?

Św. Zyborski: — Sądownie stwierdzono, że dziełem nacjonalistów ukraińskich był napad w dniu 1 listopada 1924 r. na urząd pocztowy w Śremie, wojew. poznańskiego.

W napadzie tym brał udział Jarosław Baranowski. Zrabowano wówczas przeszło 24 tysiące złotych. Co do innych wypadków, to wiadomo, że zamierzony był zamach na pos. ks. Ilkowskiego w Warszawie.

Prokurator Żeleński: — Czy świadkowi wiadomo o szpiegostwie, uprawianym przez członków O. U. N.?

Szpiegostwo — terror w r. 1935

Św. Zyborski: — Afer szpiegowskich było kilka w różnych miejscach. Obejmowały one okres 2-3 lat. Były to sprawy bardzo poważne, materiały sądowe ponad wszelką wątpliwość stwierdzają doniosłość tej akcji szpiegowskiej. Wśród zamieszczonych w te afery w czasie od 1924 do 1927 r. wymienić należy Besarabowa i Bibczyńskiego. Udział U. W. O. w akcji szpiegowskiej stwierdzono z całą pewnością, jak również fakt, że akcja ta była prowadzona na rozkaz organizacji.

Prokurator Żeleński: — Czy w r. 1935 terror nie był uprawiany?

Św. Zyborski: — W okresie 1935 r. było 18 wypadków zabójstw, usiłowań zabójstwa, połączonych z postrzeżeniem był 13. Sabotaży zanotowano 6, a podpalen 8. Lista ta obejmuje już województwo wołyńskie. Lista ta nie różni się od listy ofiar w latach poprzednich. Ofiarami są zarówno Polacy jak i Ukraińcy. O. U. N. jest bardzo aktywna. M. in. zanotowano wiele pogrożeń i wypadków.

Na pytanie obrońcy Horbowego świadek wyjaśnia, że szeregi O. U. N. zasilali przedewszystkiem element inteligentny, młodzież szkół średnich i szkół akademickich, następnie kadry składały się w dość znacznej ilości z młodzieży wiejskiej oraz miejskiej. Udział tej młodzieży nie mógł być sporadyczny. Byli członkowie, którzy czasem zlikwidowali swój stosunek do organizacji, nie godząc się z jej metodami. Jeśli chodzi o wiek, to przepis, przewidujący udział w O. U. N. od 8-ego roku życia niema zastosowania. Okres odnośnie 15 lat uważany jest za przedwczesną szkołę dla adeptów O. U. N.

Najwięcej młodzieży wstępuje do organizacji w wieku od lat 18 — 21. Punkt kulminacyjny w okresie od 21-go do 30-go roku załamuje się i schodzi in minus. Po 30-tym roku życia czynny udział w organizacji i bezpośrednie zaangażowanie się w robotę, traktować można jako wyjątek.

Dookoła zamachu na Marsz. Piłsudskiego. — Przyjaciele Cześci

Na pytanie adw. Horbowego na jakiej podstawie twierdzi, że Fedak dokonał zamachu na naczelnika państwa, a nie na wojewodę Grabowskiego, sko-

ro wyrok sądowy skazał Fedaka za zamach na wojewodę, świadek wyjaśnia, że niejaki Olszański, przesłuchany w Berlinie w związku z procesem Steigera, powiedział wyraźnie, że U. W. O. zadeklarowała, iż nie dopuści, by na teren rzekomo ukraiński przybywała głowa państwa polskiego i że zawsze będzie przeciwko temu demonstrowała.

Akcja O. U. N. skoncentrowana jest na Małopolskę wschodnią i Wołyn. W Czechosłowacji nie głoszą hasel niepodległości nacjonalistycznej, a nawet na jednym ze zjazdów mówiono, że nie należy szerzyć tych hasel, gdyż Czesi to sojusznik, i że należy sprawę odłożyć na okres późniejszy.

Na pytanie czy świadkowi znana jest korespondencja i stanowisko Marszałka Piłsudskiego w sprawie zamachu Fedaka, świadek podaje, że o stanowisku Marszałka Piłsudskiego w tej sprawie nic nie wie, uważa jednak oświadczanie Olszańskiego za zupełnie niarodajne, jeżeli chodzi o stwierdzenie faktu, że zamach dokonany był na naczelnika państwa.

Protektorat Kowna nad wywrotowcami

Po 15-minutowej przerwie zeznaje świadek por. Mikołaj Telatycki, oficer sztabu głównego. Świadcowi znane jest, że „Surma” drukowana była w Kownie, w drukarni tow. akcyjnego „Spindulis”, gdzie drukuje się organ urzędowy „Lietuvos Aidas”. Jako organ U. W. O. „Surma” wychodziła jeszcze w drugiej połowie 1934 r., a czy obecnie wychodzi, świadek nie wie. Organizacja O. U. N. posiadała na Litwie swego ekspozenta w osobie Osypa Baranowskiego — Rewjuka.

Prok. Żeleński: — Kiedy, według pańskich informacji, udzielone zostało ostatnie subsydjum rządowi litewskiego organizacji O. U. N.?

Św. Telatycki: — Ostatnie subsydjum pochodzi z 3 kwartału 1935 r. Subsydja te udzielane były nieprzerwanie.

Prok. Żeleński: — Gdzie przebywa Konowalec?

Św. Telatycki: — Przebywał w Genewie, a ostatnio w Bernie Szwajcarskiej. Prosił o przedłużenie prawa pobytu w Szwajcarii na jeden rok. Konowalec legitymuje się paszportem litewskim.

Prok. Żeleński: — Czy znane panu jest nazwisko Rawicz?

Świadek: — Rawicz przebywał ostatnio w Wiedniu.

Prok. Żeleński: — Jakim dokumentem posługuje się on?

Świadek: — Legitymuje się paszportem litewskim.

Prok. Żeleński: — Czy informacje pańskie pochodzą ze źródła wiarygodnego?

Świadek: — Bezwzględnie tak. Osobę mego informatora uważam za zupełnie pewną. Ujawnić jej jednak nie mogę.

Na pytanie adw. Horbowego czy subsydja udzielał rząd litewski, czy członkowie tego rządu, świadek odpowiada, że udzielane są przez członków rządu. Świadek ma na to dowody, lecz ujawnić ich nie może. Posiada również dowody, że ostatnie subsydjum udzielone zostało w roku 1935. Jakiemi dokumentami legitymował się Konowalec przedtem, świadek nie wie. Jak również nie wie, czy Konowalec posiada obywatelstwo litewskie.

Po zbadaniu tego świadka, przewodniczący przerwał rozprawę o godzinie 17-ej do dnia jutrzejszego do godziny 10-ej rano.

W dniu jutrzejszym zeznawać będzie naczelnik Suchenek — Sucheckie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

KOMENTARZE

do rozmów angielsko-niemieckich

LONDYN. O rozmowie ambasadora brytyjskiego w Berlinie z kanclerzem Hitlerem, brytyjskie stery rządowe nie wyrażają się zbyt optymistycznie. W kołach tych na podstawie pierwszych otrzymanych z ambasady brytyjskiej w Berlinie wiadomości konstatują, że w sprawie pałacowego zagadnienia rozbrojenia napowietrznego rozmowa dała wyniki minimalne.

Kancelerz Hitler w dalszym ciągu trwa przy swoim poglądzie zasadniczym, wyrażonym w dn. 21 maja i powtórzonym ostatnio wobec ambasadora Francois Ponceta, odrzucając wszelkie zobowiązania na wschodzie Europy jako ekwiwalent za porozumienie na zachodzie.

Kancelerz uważa że także przystąpienie do rokowań o ograniczeniu zbrojeń napowietrznych w obecnej fazie za przedwczesne. W brytyjskich kołach rządowych uważać mają, że wynik tej ostatniej rozmowy nie daje nadziei na korzystne kontynuowanie rozmów w chwili obecnej.

„Sunday Times” w następujący sposób ujmuje wynik rozmowy, jaką odbył ambasador brytyjski Phipps z kanclerzem Rzeszy: 1) Kancelerz potwierdził swoją gotowość zawarcia w każdej chwili paktu napowietrznego, pod warunkiem nie łączenia tego paktu z jakimkolwiek zobowiązaniem na wschodzie, do którego Niemcy nie przystąpią. 2) Mimo swoich wątpliwości co do wartości rokowań rozbrojeniowych dopóki trwa konflikt włosko-abisyński, kancelerz potwierdził swoją zasadniczą gotowość ograniczenia dobrojenia Niemiec do stopnia, który inne mocarstwa również zgodzą się przyjąć.

to ubezpieczenie
w Towarzystwie Ubezpieczeń na Życie
«VITA I KRAKOWSKIE» S.A.
WARSZAWA — UL. JASNA 6

POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMICZNEGO

WARSZAWA. W poniedziałek 16. bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym dyr. Martin złożył sprawozdanie z prac międzyministerjalnej komisji współpracy z samorządem gospodarczym.

Komisja ta powołana w końcu października r. b. dokonała objazdu ważniejszych ośrodków kraju celem zbioru danych na konferencjach i bezpośrednich rozmowach z przedstawicielami rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosła i Związków pracowniczych aktualnych

bolączek, hamujących działalność gospodarczą.

Po przedstawieniu wyników prac komisji i zreferowaniu jej wniosków, sformułowanych na podstawie zebranych materiałów komitet ekonomiczny przyjął do wiadomości, że już w ostatnich tygodniach po zakończeniu prac komisji szereg spraw zostało uregulowanych. Co do innych spraw, dojrzałych do załatwienia, komitet ekonomiczny postanowił, że poszczególne ministerstwa przystąpią zaraz do wydania odpowiednich zarządzeń. W ciągu miesiąca złożone zostaną komitetowi ekonomicznemu sprawozdania z wykonania tych prac.

Wnioski komisji i sprawy, które musiałyby być załatwione w drodze ustawodawczej będą złożone do Sejmu i Senatu.

W dalszych obradach komitet ekonomiczny przedyskutował i uchwalił za sady udzielania pożyczek i pomocy funkcjonarjuszom państwowym oraz zasady kumulowania wynagrodzeń, pobieranych przez urzędników państwowych idące w kierunku ograniczenia wysokości łącznych poborów oraz umów.

W krypcie wawelskiej

KRAKÓW. W ciągu ostatnich dni gromadzą się w krypcie wawelskiej liczne delegacje oraz zbiorowe wycieczki z całej Rzeczypospolitej, celem złożenia hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dzisiaj m. in. przybył do Krakowa z chorągwią pułkową i orkiestrą 21 p. p. z Warszawy, który z dowódcą pułku ppłk. dypl. Bolesławem Barkowskim na czele udał się pochodem na Wawel, gdzie po złożeniu hołdu pamięci Marszałka J. Piłsudskiego, żołnierze 21 p. p. zaciągnęli wartę honorową u trumny Marszałka. Na Sowińcu 21 p. p. złożył urnę z ziemią z pobojowisk, m. in. zpod Belza, Rawy Ruskiej i Okólniewa.

Kondolencje premiera Kościłkowskiego

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów nadesłał na ręce marszałka Senatu depeszę treści następującej: „Spowodu zgonu ś. p. senatora Adama Piłsudskiego, proszę pana marszałka w imieniu rządu i własnem o przyjęcie wyrazów szczerzego współczucia”.

Pozatem na ręce marszałka Senatu nadeszły pisma kondolencyjne od p. ministra spraw wewnętrznych oraz prezydenta miasta st. Warszawy.

W dniu 5 stycznia
1936 r.

w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego

Bal Morski

Niezdecydowana sytuacja w Genewie W OCZEKIWANIU NA DECYZJĘ LIGI NARODÓW

Wrzenie w Afryce południowej — obecne stanowisko W. Brytanji

LONDYN. Dzień dzisiejszy był dla rządu brytyjskiego dniem bardzo ożywionej działalności. Z samego rana premier Baldwin odbył naradę z wysokim komisarzem południowo-afrykańskim w Londynie de Waterem, który przedstawił premierowi poważne zastrzeżenia rządu południowo-afrykańskiego wobec propozycji brytyjskich.

De Water powiadomił premiera o silnem wrzeniu, jakie daje się zauważyć w szeregu narodów afrykańskich południowej Afryki, i podał do wiadomości premiera brytyjskiego tekst rezolucji, przyjętej wczoraj w Bloemfontein na zgromadzeniu narodów afrykańskich. Rezolucja ta w ostry sposób potępia propozycje paryskie i wyraża sympatię narodów Afryki południowej wobec Abisynji.

Co do dalszej taktyki rządu brytyjskiego, to narazie jedno tylko wydaje się być pewnem, a mianowicie, że W. Brytanja nie będzie w Genewie energicznie broniła swych propozycji, i że wobec sprzeciwu cesarza abisyńskiego oraz spodziewanego odrzucenia propozycji przez Radę Ligi zrezygnuje z nich bez zału.

W jakim stopniu wycofanie się przez W. Brytanję z propozycji paryskich wpłynie na dalszą taktykę brytyjską w konflikcie włosko-abisyńskim, nie jest dziś jeszcze wyraźne.

W każdym razie liczyć się trzeba z tem, że W. Brytanja, pozostając formalnie wierna polityce sankcyjnej, nie będzie więcej wykazywała na rzecz sankcyj tej energii i tej inicjatywy, jak dotychczas, i że w związku z tem znacznie wycofać swą flotę z morza Śródziemnego.

Pożyczka dla Włoch wzmania za zgodę na propozycje?

PARYŻ. Deputowany Blum w „Populaire” oświadcza, iż może stwierdzić, że jednym z warunków, od jakich Mussolini uzależnił zgodę na propozycje opracowane w Paryżu, jest pomoc finansowa Anglii i Francji, a nawet, co byłoby już szczytem wszystkiego, jak pisze dziennik, gwarancja Ligi Narodów dla pożyczki, którą wypuściłoby natychmiast po zawarciu pokoju włoskie towarzystwo kolonizacyjne.

Wojska włoskie rozpoczęły ofensywę

PARYŻ. Jak donoszą z Addis Abeby według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości wojska włoskie podjęły nową ofensywę na froncie ogadeńskim.

Poprzedzona przez eskadry samolotów piechota przy poparciu czołgów i samochodów pancernych zaatakowała linie abisyńskie położone o 65 kilometrów na południe — wschód — od Sasabaneh. Wywazywały się gwałtowne walki, których rezultaty są jeszcze nieznane. Źródła abisyńskie donoszą, że 13 włoskich samochodów pancernych uległo zniszczeniu lub dostało się do niewoli.

Kilkuset Somalisów pod wodzą Fitaorji Szifra, którzy dotychczas walczali po stronie włoskiej przeszło na stronę Abisynji.

Expose Laval

PARYŻ. Premier Laval jutro złoży w Izbie expose o polityce zagranicznej przy dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

TELEGRAMY

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś.P. GABRYELA NARUTOWICZA

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 10 rano w katedrze św. Jana J. E. Ks. kardynał Kakowski odprawił nabożeństwo żałobne za duszę śp. Gabryela Narutowicza, Pierwszego Prezydenta R. P.

MIN. BECK WYJECHAŁ DO GENEWY

Wczoraj rano wyjechał do Genewy p. minister spraw zagranicznych J. Beck. Panu ministrowi towarzyszą p. dyrektor Łubieński, p. Potworowski oraz sekretarz p. Siedlecki.

11,6 PROC. — 11,07 PROC.

MOR. OSTRAWA. Poseł czeski Smyczek podczas debaty w sejmiku krajowym w Bernie oświadczył, że stosowane w Cieszyńskim metody silnej ręki dają rezultaty, jeśli chodzi o wyradawianie Polaków. W okresie od ostatniego spisu ludności (1930 r.) ilość dzieci w szkołach polskich spadła o 11,6 proc. gdy w szkołach czeskich wzrosła o 11,07 proc.

KATASTROFA SAMOCHODU MARSZAŁKA SEJMU ŚLĄSKIEGO

KATOWICE. Wczoraj na szosie wojewódzkiej w Kostowach auto, którym jechał marszałek Sejmu śląskiego Karol Grzesik, uległo wypadkowi. Mianowicie koło Imielina pod kołami samochodu wpadł pewien rowerzysta.

Szofer, chcąc uniknąć katastrofy, skreślił tak nieszczęśliwie, że auto wpadło do rowu przewracając się. Marszałek Sejmu p. Grzesik wypadł z auta, doznając lekkich obrażeń i zwichnięcia ręki. Szofer wyszedł szczęśliwie z wypadku, natomiast rowerzysta Sapet odniósł tak poważne rany, że wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarł.

DOKOŁA STANOWISKA ABISYNJI

ADDIS ABEBA. W kołach miarodajnych oświadczają tu, że rząd przestał delegacji abisyńskiej w Genewie projekt odpowiedzi na propozycję. Projekt ten stanowi właściwie odmowę, ale nie zawiera stanowczego odrzucenia projektu.

W projekcie odpowiedzi rząd abisyński wskazuje, że całokształt propozycji francusko-brytyjskich opiera się na traktacie włosko-francusko-brytyjskim z 1906 r., którego nigdy Abisynja nie uznała i który jest w sprzeczności z umową francusko-abisyńską z 1909 r., przyznającą wszystkim cudzoziemcom równe prawa.

Przewidziana w propozycjach obecnych kolonizacja włoska na południu Abisynji, stanowiłaby wyjątkowy przywilej dla Włochów. Podkreślają, że tekst projektu odpowiedzi abisyńskiej oparty jest na wywodach z dziedziny prawa międzynarodowego.

Baldwin dąży do reorganizacji L. Narodów

PARYŻ. Korespondent londyński „Echo de Paris” potwierdza pogłoskę o tem, że premier Baldwin wystąpić ma w najbliższym czasie ze szczegółowym projektem reformy Ligi Narodów. Nie należy przypuszczać, iż reforma ta nasunęła się rządowi brytyjskiemu nagle, jako wynik pewnego rozczarowania ze względu na niewystarczające rezultaty polityki sankcyj.

Już przed ostatnimi wyborami w Londynie obiegiwały pogłoski, którym zresztą zaprzeczono, że rząd brytyjski zamierza zaproponować pewne zmiany w tekście paktu Ligi Narodów. Zmiany te zmierzałyby przedewszystkiem do oddzielenia instytucji Ligi Narodów od traktatu wersalskiego, a przedewszystkiem do znacznego zredukowania systemu sankcyj, przewidzianych przez pakt.

Miałoby to na celu wprowadzenie Niemiec do Genewy, jak również doprowadzenie następnie do zawarcia z nimi porozumienia, do którego również zostaby dopuszczona i Francja.

Enuncjacje „Giornale d'Italia”

RZYM. Prasa włoska w dalszym ciągu krytycznie ocenia plan paryski załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego.

Virginio Gayda na łamach „Giornale d'Italia” pisze, że pomoc Ligi Narodów dla Abisynji polegać ma na dodaniu negusowi kilku nowych doradców, ale nie może ukrócić agresywnych zakusów abisyńskich.

Gayda konkluduje — nie sądzę, aby rychłe zlikwidowanie zatargu było niezbędnym warunkiem konsolidacji pokoju w Europie. Wystarczy konflikt ten odosobnić i pozostawić go własne mań rozwojowi, a solidarność Europy zyska na tem.

„Lavoro Fascista” zwraca dalej uwagę, że zlikwidowanie zatargu nie stanowi dziś konieczności europejskiej dla państw, które plan paryski przedstawił. Przywrócenie równowagi europejskiej zależy bowiem od wyników konferencji londyńskiej, rezultatów narad lotniczych anglo-niemieckich itp. Włochy faszystowskie nie chcą oddalać się od Europy. Ale ist-

nieją dwa warunki współpracy z Włochami: 1) zadośćuczynienie włoskim interesom afrykańskim i 2) położeniu kresu kampanji przeciwfaszystowskiej rozpętanej przez propozycje francusko-brytyjskie. Pierwsi gotowi jesteśmy stwierdzić — konkluduje „Lavoro Fascista” — że plan paryski nie odpowiada interesom włoskim, ale Mussolini nie odmiął wzięcia tego planu pod rozwagę.

KONFERENCJE MIN. LAVALA

PARYŻ. Na Quai d'Orsay panowa do dzisiaj wyjątkowo ożywienie. Premier Laval przyjął przed wieczorem ambasadora W. Brytanji Clerka oraz ambasadora Włoch Cerrutiego. Ambasador Cerruti zażądał od premiera Laval pewnych dodatkowych wyjaśnień do tyczących propozycji francusko-brytyjskich. Jak oświadczone urzędowo niewiadomo jeszcze, jaka będzie odpowiedź Rzymu na te propozycje. Sądzą, że Mussolini zakomunikuje swoją opinię po środkowym posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej.

Ambasador Rzeszy niemieckiej u Laval

PARYŻ. Ambasador Rzeszy niemieckiej Roland Koester złożył dziś Lavalowi wizytę prywatną, w czasie której oświadczył, że wobec stanu zdrowia prawdopodobnie zwróci się do rządu o dłuższy urlop.

Nadzór nad rejestracją ludności żydowskiej na z. w.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało ostatnio okólnik scalający i uzupełniający dotychczasowe zarządzenia w sprawie rejestracji stanu cywilnego ludności żydowskiej w województwach wschodnich.

Nowy okólnik przekazuje nadzór nad rejestracją starostom i ustala szereg zasad dających rejestracji uprawnienia działalności administracji publicznej w tej dziedzinie.

—:—:—

Pocztą przed świętami

WILNO. W niedzielę poprzedzającą święta Bożego Narodzenia t. j. w dniu 22 bm. wszystkie urzędy i agencje pocztowo - telegraficzne na terenie m. Wilna będą czynne w dziale przyjmowania wszelkiego rodzaju przesyłek od godz. 9 do 11-ej oraz od godz. 15 do 18-ej.

—:—:—

Amnestja

WILNO. W związku z amnestją z więzienia Łukiskiego wypuszczona zostanie pewna liczba skazanych. Listę zwolnionych opracuje urząd prokuratora. Objęci amnestją mieszkańcy powiatów za pośrednictwem patronatu więziennego otrzymają zniżki kolejowe.

—:—:—

Zachorowania na grype

WILNO. Po chwilowej przerwie liczba zasilających na grype w mieście znów się wzmożła. Ostatnio zanotowano 100 nowych zachorowań.

—:—:—

Leszcze wielkich wygranych

Ostatni dzień ciągnięcia III-ej klasy odznaczył się dużą ilością wielkich wygranych. Przedewszystkiem trzy numery wygrały po 100.000 złotych, a mianowicie: Nr. 74130, mający czterech właścicieli: p. T. L. zamieszkałego na Pradze, p. B. Z. również z Warszawy, z ul. Browarnej, pani S. z Żoliborza i p. Sz. z Równego. Drugi los z wygraną 100.000 Nr. 29.622 sprzedany był w Grudziądzu trzem panom (p. D. F., K. J. i S. M.), oraz p. K. Wreszcje trzeci Nr. 97.656 nabyty był w całości przez szczęśliwego mieszkańca Białogory p. L. J.

Dwa numery, na które padła wygrana 50.000 złotych, a mianowicie: Nr. 70.545 i 30.896 są w posiadaniu mieszkańców Krakowa p.p. Pr. N., C. B., D. R., M. B. i J. R., resztę ewiarów posiadają p.p. W. K. i K. T. z Wołbronia. Nr. nr. 42.930 padło również 50.000 a otrzymują je mieszkańcy Lubelszczyzny: p. M. J. z Fojtłowie, P. S. z Baranowa, p. S. U. z Żarowa i P. S. z Lublina.

Wygranymi po 20.000 złotych, które padły na Nr. 98.885, 31.418 i 171.438 podzieliła się mieszkańcy Warszawy, Lwowa i Łodzi. Natomiast dzienna wygrana w kwocie zł. 25.000 należy wyłącznie do Warszawian, właścicieli numeru 78.190.

W nadchodzący piątek odbędzie się ciągnięcie gwiazdkowe. Wygrane otrzymają właściciele odpowiednich losów IV-tej klasy 33-ej Loterii.

Niefortunna wyprawa...

Zima, a więc zimno! Ciężko jest przekupiom ulicznym, zmuszonym do wystawiania godzinami na mroźnym wietrze, policjantom na posterunkach, doręczarzom na postojach i stróżom nocnym!...

Najgorszy to dla nich okres, jakżeż długi pod naszą szerokością geograficzną!

Ciężko i P. T. złodziejom: lapy marzną przy „robocie”, narzędzia, jako że to żelazo, zimne jak cholera, no i wogóle!

Ale, jak się to mówi, trzeba żyć, więc nie wolno zbyt się cackać z sobą i wieszać wytrychy na kołku!...

Tego zdania snadź byli i panowie Piotr Wilkiewicz (Belwederska 19) i Mejer Binkiewicz (Połocka 4), dość dobrze znani (policji) obywatele, ponieważ mimo dość ostrego mrozu wyruszyli onegdaj na wyprawę złodziejską.

Mimo jednak, że zima ma także i swoje dobre strony, jako to wcześniej zapadający mróz i długie noce, obaj „rycerze nocy”, naszkutk czujności policji, zostali „capnięci” na ulicy Słowiańskiej!

Rewizja, dokonana na aresztowanych, wykazała solidne przygotowanie wyprawy, w „ekwipunku” ich bowiem znaleziono zarówno wytrychy, długi i klucze, jak świecę i... worek, którego nie udało się im napelnić!

W każdym razie, chęci obu były jak najlepsze!...

Wincuk Markotny.

—:—:—

Zatrzymanie przemytu

GLEBOKIE. Na terenie powiatu brasławskiego został zatrzymany przez władze bezpieczeństwa przemyt towarów: z Łotwy — 60 kg. soli i około 2 kg. tytoniu z Litwy — 360 kg. soli.

Wincuk Markotny

Polsko-łotewska konferencja graniczna

BRASŁAW. W dniu 13 bm. odbyła się w Turmontach konferencja graniczna polsko - łotewska, w której ze strony polskiej wziął udział starosta brasławski St. Trytek, a ze strony łotewskiej naczelnik powiatu iłuksztański go, Pubuś.

Konferencja dotyczyła przeważnie

sprawy uregulowania małego ruchu granicznego, między Polską a Łotwą oraz współpracy władz granicznych polskich i łotewskich przy ściganiu przestępców. Poza tem postanowiono wyznaczyć przedstawicieli, którzyby sprawy graniczne mniejszej wagi załatwiali natychmiast.

Inwestycje w Dokszycach

GLEBOKIE. Zarząd Miejski w Dokszycach przystąpił do budowy własnego gmachu miejskiego oraz utworzenia zbiorników na wodę i stawu mających na celu ochronę przeciwpowodziową. Na ostatnim posiedzeniu Zarząd uchwalił rozpoczęcie budowy własnej elektrowni, aby dać możność mieszkańcom Dokszych korzystania z prądu elektrycznego.

Niezależnie od tego Zarząd Dokszych w b. roku przeprowadził także inwestycje, jak budowa 4 mostów, wybrukowanie ulic na przestrzeni 3.500 m. ułożenie na nich chodników i obsadzenie wszystkich dróg i ulic drzewami.

POCIĄG WPADŁ NA FURMANKĘ

Jedna osoba zabita

LIDA. W dniu 16 bm. około godz. 20-ej pociąg Nr. 313, jadący z Wilna do Lidy, na przejeździe kolejowym pomiędzy Werenowem, a Bastunami, w pobliżu Bastun, najechał na furmankę, którą jechało dwoje ludzi, mężczyzna i kobieta.

Wóz został rozbity, kobieta zabita na miejscu, mężczyzna zaś w stanie nieprzytomnym przewieziono do Lidy do szpitala. Stwierdzono ciężkie wewnętrzne uszkodzenie ciała, o czym świadczy krwotok z ust. Konia przy

wozie nie znaleziono. Ofiarom wypadku udzielili pierwszej pomocy harcerze, jadący z Wilna z odprawy harcerskiej, posługi zaś religijnej — ksiądz jadący tym pociągiem.

Pociąg do Lidy przyszedł z półgodzinnym opóźnieniem, również pociąg do Wilna i Baranowicz odeszły z opóźnieniem, 1-szy z półgodziną, 2-gi około 10 minut.

Nazwisk ofiar wypadku, jak również przyczyny wypadku, nie ustalono.

—:—:—

POŻAR W BEZDANACH

WILNO. W fabryce lniarskiej w Bezdanych wybuchł pożar w kotłowni. Spalił się pas transmisyjny oraz opaliły się rany 2-ch okien, drzwi i sufit.

Straty wynoszą zł. 600. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez palacza Aleksandra Kuracińskiego.

Zatrzymanie poszukiwanych

WILNO. W czasie obławy zatrzymano złodzieja włamywacza Mikołaja Matwiejewa, lat 40, bez stałego miejsca zamieszkania, który się podał za Wojciechowskiego. Matwiejewa przekazano do Sądu Grodzkiego w Wilnie, jako poszukiwanego za kradzież, doko-

naną w dniu 17. 11 rb. u Jachimowiczowej.

Również zatrzymano Mieczysława Kłosowskiego, poszukiwanego przez Sąd Grodzki w Krasnem n. Uszą dla odbycia wymierzonej mu kary. Kłosowskiego osadzono w więzieniu po-narskiem.

Poszlakowany o włamanie kasowe

WILNO. Wczoraj w nocy w melinie złodziejskiej przy ulicy Ponarskiej 18 ujęto włamywacza warszawskiego Czesława Krawczyka, sześciokrotnie

karanego za różne przestępstwa. Krawczyk podejrzany jest o usiłowanie włamania do Tow. Lniarskiego w Wilnie.

W sprawie uproszcz. ksiąg handlowych na rok 1936

WILNO. Izba Przemysłowa - Handlowa w Wilnie zwraca uwagę zainteresowanych, iż w myśl postanowienia p. 2 § 64 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 19 września 1934 r. o wykonaniu ordynacji podatkowej (Dz. U. R. Pr. Nr. 91, poz. 821 z 1934 r.) poświadczenia uproszczonych ksiąg han-

dlowych powinny być dokonywane w roku poprzedzającym okres rachunkowy (rok gospodarczy), na który mają być złożone.

Wobec tego firmy, które mają zamiar prowadzić w roku 1936 uproszczoną księgowość, powinny dokonać poświadczenia tych ksiąg do dnia 31 grudnia rb. Księgi, o których mowa wyżej, mogą być zaświadczone albo przez władze skarbowe I lub II instancji (urzędy i Izby Skarbowe), albo przez Izby Przemysłowo - Handlowe i Rzemieślnicze.

Celem rozpowszechnienia uproszczonej księgowości — Wileńska Izba Przemysłowa - Handlowa wydała pracę Z. Iwaszkiewicza p. t.: „Jak prowadzić uproszczoną księgowość”, zawierającą całość odnoszących przepisów, zatwierdzone przez Min. Skarbu wzory ksiąg, jak również szczegółowe wyjaśnienia zilustrowane przykładami co do sposobu prowadzenia uproszczonych ksiąg handlowych.

Celem rozpowszechnienia uproszczonej księgowości — Wileńska Izba Przemysłowa - Handlowa wydała pracę Z. Iwaszkiewicza p. t.: „Jak prowadzić uproszczoną księgowość”, zawierającą całość odnoszących przepisów, zatwierdzone przez Min. Skarbu wzory ksiąg, jak również szczegółowe wyjaśnienia zilustrowane przykładami co do sposobu prowadzenia uproszczonych ksiąg handlowych.

Przed wyjazdem zagranicę — kupujemy ZAGRANICZNE BILETY KOLEJOWE w Polskim Biurze Podróży po cenach ściśle taryfowych bez żadnej dopłaty.

Z życia artystycznego Rzeszowa



W roku bieżącym teatr „Reduta” z Rzeszowa obchodzi 10-lecie swego istnienia. Teatr ten przejawia dużą aktywność, wystawił już ponad 100 sztuk polskich i obcych autorów. Na zdjęciu — scena zbiorowa z trzeciego aktu „Księcia Niezłomnego”.

ADAM PIŁSUDSKI

Prezes Rady Nadzorczej Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie, zasnął w Panu dn. 16.XII.

1935 r.

O tej bolesnej stracie nieodżałowanej pamięci długoletniego Prezesa, powiadamiają okryci żałobą

Rada i Zarząd Polsk. T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekon. oraz Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie.

KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK
Dziś 17
Jutro
Czwartek

Wschód słońca g. 7.40

Zachód słońca g. 2.50

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 16 grudnia 1935 roku
Ciśnienie średnie 762
Temperatura średnia — 3
Temperatura najwyższa — 2
Temperatura najniższa — 5
Opad ślad
Wiatr południowo - wschodni
Tendencja spadek, stan stały
Uwaga pochmurno.

—:—:—

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 17 grudnia 1935 r.
Ranek pochmurny z opadami śnieży, potem zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami.
Temperatura nieco powyżej zera.
Umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie.

—:—:—

PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES”.

Piekarski Wacław, przem. z Warszawy; Armand Borys, kupiec z Warszawy; Ejchler Robert, inż. z Warszawy; Lindenman Ignacy, dyr. z Warszawy; Przedpelski Czesław z Police; Opolski Zbigniew, art. z Warszawy; mjr. Żurawski Zdzisław z Warszawy.

—:—:—

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI: Miejska (Wileńska 23), Chemiczno-skiego (W. Pohulanka 25), Filemonowicza (Wielka 29), Chrościńskiego (ul. Ostrobramska 25).

—:—:—

AKADEMICKA

— Uczmy się żeglować na lodzie. Celem spopularyzowania jachtingu lodowego Akademicki Związek Morski R. P. w Wilnie organizuje w dniach od 16 do 20 grudnia br. teoretyczny kurs żeglarstwa lodowego.

Wykłady odbywać się będą w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek od godz. 18—20 w lokalu A. Z. M. (ul. Wielka 17—4a).

Kurs prowadzić będą dr. Sylwanowicz, W. Bohdanowicz i W. Umiastowski. Zapisy i informacje w Sekretariacie A. Z. M. (wtorki, czwartki i soboty 18—20).

ZEBRANIA I ODCZYT

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 19 grudnia 1935 r. (czwartek) o godz. 8-ej wiecz. w Bi-

Za duszę
+
Marji z Szymanowskich Bagieńskiej
zmarłej dn. 8 grudnia 1935 r. w Wilnie adprowione będzie Nabożeństwo żałobne w dniu 18 grudnia (środa) o godz. 8 rano w kościele po Bernardyńskim w Wilnie.
Córka i wnuki.

bljotece Uniwersyteckiej odbędzie się 138 Zebranie ogólne członków Koła. Na porządku dziennym referat mgr. Felicji Działikówny: Międzynarodowa wymiana myślnictw.
Goście mile widziani.

— Wydział I Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Posiedzenie Wydziału I odbędzie się w środę, dnia 18 grudnia br. o godzinie 18-ej (6-ej) w lokalu Seminarjum Polonistycznego (Zamkowa 11). Porządek dzienny: 1. Prof. Koschmieder: Kończówki — ach, ami, om. 2. P. Szantyr: Z działalności Grodka w Wilnie.
Goście mile widziani.

— Komitet Wojewódzki „Tygodnia Dziecka” w Wilnie zawiadamia niniejszym, iż w dniu 17 grudnia o godzinie 17,30 odbędzie się w małej sali wojewódzkiej zebranie sprawozdawcze Tygodnia, na które jak najprzejmiej zaprasza wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób brali udział w imprezach tegoż Tygodnia.

R Ó Ż N F

— Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzwie oceniając szczególnie ciężkie położenie rolnictwa ziem północno-wschodnich oraz konieczność gospodarczego podniesienia tych terenów, postanowili wyjątkowo w bieżącym sezonie wiosennym przyznać przy sprzedaży nawozów azotowych, przeznaczonych do zużycia na terenie województw: Wileńskiego, Nowogrodzkiego, Poleskiego, oraz powiatów: Suwałki, Augustów, Grodno, Sokółka, Białystok i Wołkowskiego, należących do województwa Białostockiego specjalny rabat kresowy w wysokości 25% od cen cennikowych.

Z rabatu kresowego korzystają zarówno rolnicy zamawiający nawozy azotowe do bezpośredniej wysyłki z fabryk pod adresem konsumentów (majątków), jak też i przy drobnicowej rozprowadzaniu rolnikom ze składów miejscowych, przyczem wymagane jest złożenie specjalnej deklaracji — na odpowiednich blankietach.

Blizszych informacji udziela oraz przyjmuje zamówienia na nawozy azotowe i supertomasne azotniakowaną Wil Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Wilnie, ul. Żawalna 9, tel. 323.

D. H. „T. Odyńce”, ul. Wielka 19, rozpoczyna w dniu 17-go grudnia sprzedaż wysortowanej porcelany formalnie za grosze. Ponieważ w ubiegłej tego rodzaju sprzedaży był tak wielki natłok publiczności w tym dziale, więc kierownictwo Firmy uprzejmie prosi Ś. Klijentelę o zgłaszanie się w godzinach rannych, znacznie dogodniejszych do wybierania tego towaru. Sprzedaż wysortowanego porcelany tym razem jest znacznie rozszerzona, gdyż oprócz białej porcelany jest i porcelana dekorowana.

Przy sposobności donosimy, że Firma „T. Odyńce” w dniu 14 bm. otworzyła przy ul. Mickiewicza 6 Oddział detalicznej sprzedaży: szkła, porcelany i platerów. Oddział ten warto zwiedzić, gdyż jest bardzo ciekawy i zwiędzenie nie obowiązuje do kupna.

— Sprostowanie. W numerze z dnia 12-go grudnia w wykazie zgłoszeń na prace grafików USB skutkiem przeoczenia korekty zniekształcone zostało nazwisko Płk. Karola Schröttera, co niniejszem sprostujemy.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Koncert Henryka Temianka. Dziś oczekuje muzykalne Wilno niezwykłą uczciwą artystyczną, za którą uważać należy koncert — recital wszechświatowej sławy skrzypka Henryka Temianka. Z zainteresowania, jakie koncert wzbudził w naszym mieście, spodziewać się należy, że widownia „Lutni” będzie całkowicie wypełniona.

„Rose - Marie” w „Lutni”. Dziś „Rose - Marie” z pp.: Bestani (rola tytułowa), Martówna, która oprócz pięknie wykonanych całych poematów baletowych, gra również fascynującą rolę tajemniczej, dzikiej uwodzicielki.

„Maly gazetiarz”. Próby z widowiska dzieciennego p. t. „Maly gazetiarz” p. Wandy Stanisławskiej, są w toku i termin zapowiedzianej premiery w drugi dzień świąt zmianie nie ulegnie.

— TEATR MIEJSKI NA POHU LANCE. 2 ostatnie przedstawienia „Kresu wędrówki”. Dziś, we wtorek dnia 17-go grudnia o godz. 8-ej wiecz. przedostatnie przedstawienie sztuki w 3-ach aktach Scheriffa p. t. „Kres wędrówki”, która przedstawia nam dzieło bohaterstwa i tragizmu ludzi w okupach. Spowodu premiery w sobotę, dn. 21. 12. — „Kres wędrówki” — dany będzie dziś i w piątek, dn. 20. 12. Ceny propagandowe.

Premjera w Teatrze na Pohulance. W sobotę, dnia 21. 12. wchodzi na afisz Teatru Miejskiego na Pohulance doskonała sztuka psychologiczna Triggera „Szczęśliwe małżeństwo”.

Wileński Teatr Objazdowy — gra dziś, 17. 12. w Horodzieu doskonałą komedię Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Życie się skomplikowane”.

— TEATR „REWJA”. Dziś, we wtorek 17 grudnia powtórzenie wczorajszej premiery świetnej rewji p. t. „Piomieny ptak”.

Początek przedstawień o godz. 6 min. 30 i 9-ej.

— Teatr - rewji „Wesoły Murzyn” Ludwisarska nr. 4. Dziś przebojowa rewja nr. 2. pt. „Figowy Listek” oodzie nnie 2 przedstawienia o godz. 6.30 i 9 wieczorem.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — „Szkarłatny kwiat”
CASINO — 1) „Ośm godzin doktora Morgana”, 2) „Świat się śmieje”
PAN — „Nasze słoneczko”

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— OKRADZONE MIESZKANIE. W dniu 14 bm. między godz. 11-tą a 12,30 nieznaną sprawcy, zapomocą wywrania skłoba od drzwi frontowych, dostali się do mieszkania Czesława Baranowskiego (Dziełna 52), skąd skradli bieliznę ogólnej wartości zł. 100.

—:—:—

Pośrednik...

Pan Mikołaj Epsztejn (Mickiewicza 62) chodził po swem mieszkaniu smutny i obolały...

I nie dziw! Skradziono mu przed niedawem gratów na ki-kaset złotych! Wtem rozległ się dzwonek: dzyń—dzyń!...

— Kto jest, kto?

Wchodzi jakieś homo...

— Okradziono osobę? Nieprawdaż?

— Nu?

— Jak by pan chciał to mogię pośredniczyć... Jakieś marne 250 złotych — szów bulnie osoba i rzeczy piorunem odstawi ferajna — powrotem!... No, co zgoda?!

— Ja się potrzebuje namiszać. Znajdź pan jutro...

Ponieważ pan E. nie poznał się na altruizmie tajemniczego pośrednika, ten ostatni „zaszedł jutro” ale do... Komisariatu!...

Tam ustalono — primo, że jest to niejaki Zenon Kiloni — zawodowy oszust bez stałego miejsca zamieszkania; secundo, że nie ma „zielonego pojęcia” o szczegółach tej kradzieży i osobach jej sprawców, a poprostu chciał „nabrać” pana E....

Wobec powyższych okoliczności pan Zenon zmuszony został do pożegnania się z wolnością na czas bliżej nieokreślony... Wincuk Markotny

TEATR LUTNIA

Rose-Marie

Operetka w 9-ciu obrazach.

Tekst Otto Harbacha.

Muzyka Rudolfa Frimmla i Sthotarda.

Przekład Leopolda Brodzińskiego.

Nowosć ta, utrzymująca się długo na scenach różnych teatrów, jest charakterystycznym przykładem współczesnej sztuki teatralnej. Poza nieco przydługim obrazem pierwszym, wszystkie następne są krótkimi fragmentami, zaznaczającymi szkielet akcji, dość niezwykłej, jak na operetkę. Jest to właściwie scenariusz filmowy, przefasonowany na libretto operetkowe. Nie brakuje tu niczego, co charakteryzuje dzwinkowo amerykańskiej produkcji; dużo sentymentu, trochę grozy, trochę naiwnego humoru i — happy end.

Wszystko daje możliwość rozwinięcia przed oczami widza barwnego i urozmaiconego obrazu, hojnie wyposażonego w tańce.

Muzyka, zinstrumentowana w charakterze jazzowym, zawiera kilka ładnie ułożonych śpiewów solowych (na przykład pierwsza pieśń Jima) i zespółowych. Bardzo melodyjna „Pieśń indyjska”, jak nie przewodziła kilkakrotnie powtarzającą się w różnych obrazach, przewijająca się przez całą akcję, pozostaje w pamięci słuchacza, a to zwykle publiczność lubi. Sądząc z całości tej melodii, można wątpić w jej autentyczność „indyjską”, ale się wdzicie przedstawiła i to wystarcza, zwłaszcza, gdy ją śpiewa p. S. Bestani, wybornie się nadająca śpiewaczka całą swoją osobowością do postaci tytułowej, sympatycznej i serdecznej, trochę samowolnej dziewczeczki z rodziny trapezistów.

Partnerem jej był, w roli Jima, p. M. Wawrzukowicz, obdarzony ładnym tenorem, którym wdzięcznie wykonał swoją partię, będąc poprawnym w dość szablonowej roli kochanka.

Względnie lepszą, lecz zupełnie dziwną rolę tchorza, udającego bohatera, wykonał ze zwykłą sobie swadą p. W. Szczawiński. Energiczny, a jednocześnie placziwa narzeczona jego, bardzo dobrze przedstawiła p. D. Lubowska. Dobrym i charakterystycznym był p. I. Detkowski w roli bogatego kolonisty, chcącego poślubić Rose-Marie. Bardzo trafnie ujął p. St. Kubiński postać gwałtownego w zazdrości i dumnego Indianina. W roli jego żony i kochanki białego kolonisty, ciekawie i chlubnie się przedstawiła p. M. Martówna, która też czterokrotnie tańczyła z niezawodnym artystem i odpowiednim powodzeniem, które też przypadło słusznemu w udziale i baletmistrzowi p. J. Ciesielskiemu, p. G. Kaplińskiemu i zespółowi.

Inne role, jak: sierżant policji (p. M. Tatrzański), szablonowa, karykaturalna guwernantka (p. H. Czechowska), brat Rose-Marie (p. J. Block) i góral (p. Stef. Brusikiewicz), dość powierzchownie nakreślone przez autora, dopełniły tylko całości. Reżyser i inscenizator p. K. Wyrwicz — Wichrowski, w porozumieniu z dekoratorem p. W. Makojnikiem, dołożyli dużo starań, żeby dać widowisko urozmaicone, estetyczne i w wielu chwilach naprawdę efektowne, dzięki wielu nowym kostiumom i malowniczym dekoracjom oraz wdzięcznym i swobodnym ugrupowaniom osób na scenie.

Część muzyczna w pieczęciowitem opracowaniu p. M. Kochanowskiego, też się przedstawiła — pomimo dość trudnych szczegółów intonacyjnych w zespółach — w bardzo korzystnym wyniku ogólnym.

Michał Józefowicz.

ZA KULISAMI EKRANU

Przybywa Wilnu jeszcze jedno kino zeroekranowe. Nowa dyrekcja kina „Światowid” po dokonaniu gruntownego remontu i zainstalowaniu nowoczesnej aparatury dźwiękowej zapowiada wyświetlanie filmów produkcji zagranicznej i krajowej. Na ekranie „Światowida” zobaczymy m. in. filmy Kiepur, co należy powitać ze szczególnym zadowoleniem. Na pierwszy ogień pójdzie „Księżniczka Czardasza” z Martą Eggerth.

Anglia nie wie, co to kryzys i brak gotówki. Na okres świąteczny kin zyskują specjalne programy i bilety są już zgóry wykupione przez... przekupniów, którzy je potem sprzedają po kilkakrotnie większych cenach. W Londynie zapowiedziana jest na święta premiera nowego filmu Charlie Chaplina.

Mistrzowie olimpijscy mają pierwszeństwo do roli Tarzana. Po Johnny Weismüllerze i Busterze Grabbe zobaczymy jeszcze jednego Tarzana w wykonaniu olimpijczyka Hermana Bixa.

Znany sportowiec i twórca pięknych filmów górskich Louis Trenker odczył (złusza wyprawę filmową do Ameryki północnej, gdzie zebrał szereg zdjęć plenerowych do swego nowego obrazu p. t. „Cesarz Kalifornii”). Obecnie w Berlinie pracuje Trenker w atelier i na początek przyszłego roku zapowiada premierę swego filmu.

Anny Ondra jest wiecznie młoda. Ostatnio ukończyła pod reżyserją Lamacza nową komedię p. t. „Mioły hrabia”.

Tad. t.

Studenci i asystenci U. S. B. oskarżeni o komunizm

Proces przed Sądem Okręgowym odbędzie się 8-go stycznia 1936 r.

W dniu 8 stycznia 1936 r. odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Wilnie proces znanych młodych lewicowców młodzieży akademickiej U. S. B. Proces ten zapowiada się bardzo ciekawie nie tylko ze względu na osobowości oskarżonych. W charakterze świadków wezwano cały szereg osób znanych na terenie Wilna, ponadto rozprawa rzuci światło na stosunki wewnętrzne uniwersytetu.

Oskarżenia

Na ławie oskarżonych zasiadają: Jan Kiejstut Druto asystent Studium Rolniczego U. S. B., odpowiadający za areztu, Marja Dziewicka stud. IV-go roku prawa, Boruch Urbanowicz stud. I roku Studium Rolniczego, Marjan Szczekało stud. I roku wydziału mat. - przyrodniczego, J. Lifszyc stud. drugiego roku prawa, Aleksander Smel stud. trzeciego roku wydz. mat. - przyrodniczego, Kazimierz Petrusiewicz asystent zoologii, Wincenty Okołowicz asystent zakładu meteorologicznego, Irena Dziewicka absolwentka wydz. lek., Stefan Jedrychowski magister praw, Jerzy Sza chelski asystent zakładu rakowatych.

Trzeba zaznaczyć, że poza Drutą, pozostaje w areszcie M. Dziewicka, B. Urbanowicz, M. Szczekało i Lifszyc, inni zaś pozostali zwolnieni za kaucję, bądź oddani pod dozór policji lub też mają zakaz wydalania się z Wilna.

Akt oskarżenia

Akt oskarżenia sporządzony przez p. prokuratora Piotrowskiego zarzuca

im, że poczynając od 1933 roku. Druto do dnia 25 października 1935 r., M. Dziewicka do 22 paźdz. tegoż roku Urbanowicz, Petrusiewicz, Okołowicz, Jedrychowski i Sza chelski do dnia 15 lutego br. I. Dziewicka i Lifszyc do dn. 22 października na terenie m. Wilna, Łunińca i Dawid - Gródka w okresie czasu od połowy 1932 roku do dnia 15 lutego 1935 r., Szczekało na terenie m. Wilna, pow. stołpeckiego, woj. nowogrodzkiego w okresie czasu od połowy 1934 do sierpnia 1935 r., Smel na terenie Wilna i pow. nowogrodzkiego od sierpnia 1931 roku do 15 lutego 1935 roku wzięli udział w porozumieniu pod nazwą Partia Komunistyczna i Komunistyczny Związek Młodzieży Zachodniej Białorusi oraz organizacji p. n. „Lewica Akademicka” będącej przybudówką K. P. Z. B. i K. Z. M. Z. B. na terenie Uniwersytetu Stefana Bato-rego z wiedzą, że porozumienie i orga-

nizacja ta mają na celu zmianę przymocą ustroju Państwa Polskiego i oderwanie części terytorjum, czyli o czyn przewidziany w art. 97 § 1, w związku z artykułem 93 K. K.

Akt oskarżenia obejmuje 150 stron druku maszynowego i zawiera całą historię przestępnej działalności oskarżonych.

Świadkowie

Ciekawsze od aktu oskarżenia będą niewątpliwie zeznania świadków, którzy wezwano na rozprawę w liczbie 87. Będą to osobowości znane ze swej działalności na polu naukowym, społecznym i politycznym, będą również zeznawać działacze, znani na terenie łódzkiej z różnych ugrupowań politycznych, wezwania bowiem rozesłano do takich, jak Łochtin, N. Grabowski, Holak, Ochocki, T. Wolski, Branicki, Obuchowski, Świeżewski, Stoma, Ryńca, Sidorkiewicz, Bujnicki i wielu innych.

Do tego dojdą nazwiska świadków, przedstawionych przez oskarżonych. Proces więc potrwa od 4 do 5 dni.

Jeszcze coś z dzieł tej sprawy. Jeden z oskarżonych, Martyn Szczekało ma gdzieś tam w aktach sądowych sprawę za szluszowanie świadectwa dojrzałości, na podstawie którego dostał się na U. S. B., egzaminu maturalnego bowiem nigdy w życiu nie składał.

I coś jeszcze o Kapale. Akt oskarżenia obejmuje i jego, gdyż w całej dzia-

łalności oskarżonych brał i on udział. Postępowanie jednak karne przeciwko niemu zostało zawieszono, gdyż jak wiadomo, Kapala zbiegł po odbyciu jednego roku w więzieniu za przemoc w Posadnikach. Zwolniony i oddany pod dozór policyjny, wchodzi w kontakt z komunistami w Czechosłowacji, między innymi z posłem czeskim Sliwką. Na polecenie władz komunistycznych ma zamiar udać się do Czechosłowacji, lecz zostaje zatrzymany na pograniczu, gdzie legitymuje się dowodem osobistym na imię Edwarda Dzia-

donia. W międzyczasie zapadł drugi wyrok, skazujący Kapalę na rok i sześć miesięcy więzienia. Nie czeka oczywiście wykonania wyroku i znika z horyzontu.

Wiecej ciekawych rzeczy dowiemy się na rozprawie; z stu pięćdziesięciu stronicowego aktu oskarżenia zdać można łatwo sprawę o rozmiarach działalności i o metodach, jakimi posługiwali się oskarżeni.

Z. An.

Upominki Gwiazdkowe!

WIECZNE PIÓRA: „Watermaas”, „Kawuska”, „Metader” i inne. WSPANIAŁY WYBÓR KOMPLETÓW BIURKOWYCH: Marmarowe albastrowe i kryształowe. Albumy, teki, papier ozdobny. Lalki, zabawki, gry dla dzieci i towarzyskie. OZDOBY CHOINKOWE. BILETY WIZYTOWE. KALENDARZE. POLECA WŁADYSŁAW BORKOWSKI. Wilno - Mickiewicza 5 tel. 372.

W terenie i na torach

Pierwszy krok bokserki w Wilnie

WILNO. W Wilnie rozpoczęły się zawody w I Kroku Bokserki przy udziale 21 zawodników, liczba startujących uległa zmniejszeniu.

Do turnieju zgłoszonych było wprawdzie 40 bokserów, jednak

wskutek niedbalstwa niektórych klubów wileńskich, które zgłosiły zawodników bez badań lekarskich, liczba startujących uległa zmniejszeniu.

Turniej koszykówki w Wilnie

WILNO. W wyniku rozegranych spotkań w koszykówce o pułk PZGS w Wilnie, pierwsze miejsce zdobyła drużyna AZS ki.

przed KPW Ognisko i WKS Śmigły. Poziom zawodów dość wysoki.

Bokserzy Skody wygrali pierwszy mecz finałowy o mistrzostwo Polski

W niedzielę w sali teatru Wielkiej Rewji przy ul. Karwej, przy wypełnionej widowni odbył się pierwszy w rundzie finałowej mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy stołeczną Skodą a drużyną IKB Świętochłowice.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 10 : 6.

Japońscy hokeiści w Krynicy

KRYNICA. W dniu 11 stycznia przybędą do Krynicy hokeiści japońscy, którzy w drodze na zimowe igrzyska olimpijskie rozegrają w Krynicy dwa mecze, jeden — z Teamem Polski, drugi — z krynikiem TH.

Spodziewany jest ponadto przyjazd do Krynicy zespołów hokejowych budapestańskiego BGK, oraz Wiednia WEV. Zespoły te rozegrają z drużynami krajowymi mecze w dniach 1 — 6 stycznia.

Piłkarze Pogoni zaproszeni do Palestyny i Egiptu

LWÓW. Lwowska Pogoń otrzymała zaproszenie na tournée piłkarskie w drugiej połowie stycznia 1936 r. do Palestyny, Syrii i Egiptu.

Zaproszenie nadeszło za pośrednictwem polskiego w Tel - Aviwie, p. Łukaszewicza.

Zwycięstwo piłkarzy Warty

POZNAN. Niedzielny mecz towarzyski między Wartą a Legią (ostatnie spotkanie piłkarskie Warty przed

wyjazdem zagranicę) zakończył się nieznacznym zwycięstwem Warty w stosunku 2:0 (0:0).

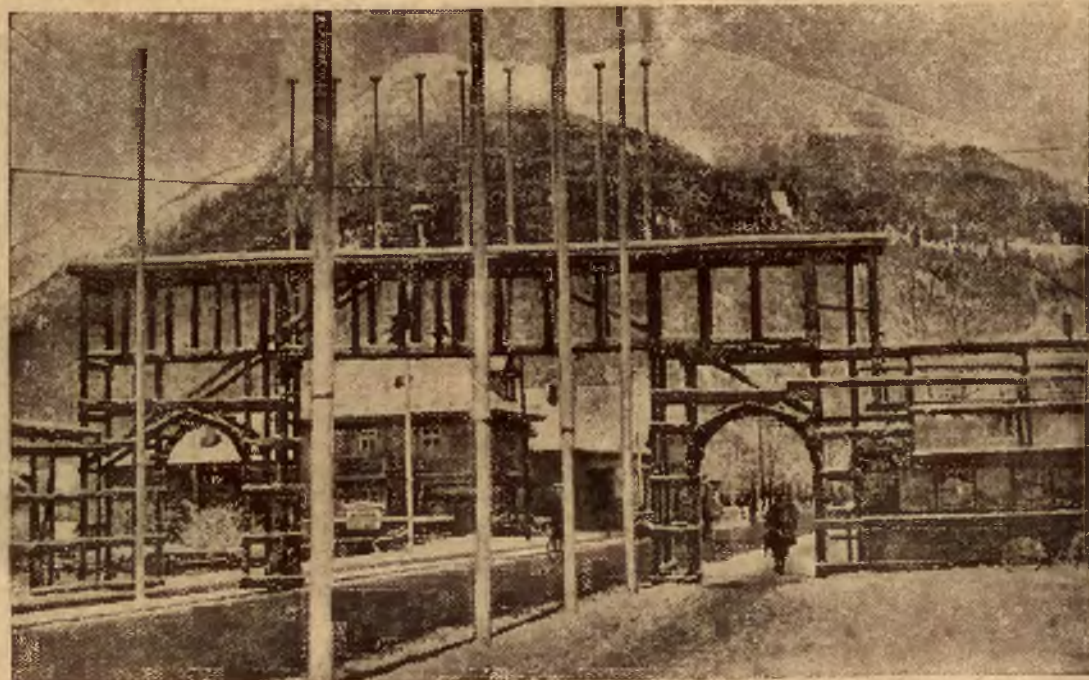
Nowy rekord świata w trójskoku

SYDNEY. Lekkoatleta australijski Metcalfe ustanowił nowy rekord światowy w trójskoku wspinalym wynikiem 15,78 mtr.

Wprowadził Japończyk Oshima uzyskał wynik 15,79 mtr., jednak nie jest on dotąd oficjalnie zatwierdzony.

Wynik ten jest lepszy od dotychczasowego rekordu świata Japończy-

Jeszcze jedno w Garmisch-Partenkirchen



Brama tryumfalna w Garmisch-Partenkirchen przygotowywana na przyjęcie gości IV Olimpiady Zimowej, która — jak wiadomo — rozpocznie się 6 lutego, a zakończy 16-go.

Przybyłego z Litwy dezertera

ujęto na dworcu kolejowym w Wilnie

WILNO. Wczoraj na dworcu kolejowym w Wilnie jeden z policjantów zauważył osobnika przybyłego gończechy ujęty przynależał, że nazywał się Mikołaj Repow, i że przed 6 laty zdezerterował z Z p. ułanów w Suwałkach.

Po długich perypetyjach przedostał się on do Litwy, lecz gnany tęsknotą za rodzinnym grodem postanowił wrócić do Polski.

Podczas pobytu w Litwie Repow

pracował na roli. Ujęty dezertier został przekazany władzom wojskowym.

Najlepszy prezent na Gwiazdkę

Każdy myśliwy polski
Każdy miłośnik przyrody
Każdy miłośnik pięknej książki
Każdy kulturalny dom polski
winien posiadać księgę pamiątkową łowiectwa wschodniego

MYŚLISTWO WSCHODNIE

wydawnictwo albumowe, bogato ilustrowane, 53 str. formatu in 4^o na papierze półkredowym w pięknej okładce artystycznej.

Artykuły polskich mistrzów literatury łowieckiej, ilustracje mistrzów fotografii myśliwskiej.

Cena zł. 5. —:—

Do nabycia w Wilnie

w Administracji „Słowa”, Zamkowa 2,
w Księgarni Józefa Zawadzkiego, Zamkowa 22,
w Księgarni Gebethnera i Wolfa, Mickiewicza 7,
w Księgarni Św. Wojciecha, Dominińska 4,
w Warszawskiej Spółce Myśliwskiej, Wileńska 10,
w sklepie broni F. Zienkiewicza, Św. Józefa 9,
w Warszawie
w Administracji „Łowca Polskiego”, N. Świat 35.
we Lwowie

w Małopolskim Tow. Łowieckim, Ossolińskich 11.

Skład główny w Towarzystwie Łowieckim Ziemi Wschodnich w Wilnie P. K. O. Nr. 81352.

(PP. Klienci zamiejscowi wpłacający zgóry na konto P. K. O. Nr. 81352 należność 5 zł. za 1 egzemplarz, nie ponoszą kosztów przesyłki).

POMNIK Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

Zezwolenia na prywatne urządzenie telefoniczne

WILNO. W myśl rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 13 marca 1935 r., ogłoszonego w Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 104, na posiadanie prywatnych urządzeń telefonicznych, znajdujących się w majątkach ziemskich, domach, zakładach przemysłowo-handlowych, które to urządzenia nie mają połączenia z państwową siecią telefoniczną wymagane jest zezwolenie Dyrekcji, a za używanie takich urządzeń obowiązani są właściciele uiścić opłatę taryfową w wysokości 10 złotych rocznie za każdy aparat telefoniczny.

Dyrekcja wzywa zatem wszystkich

właścicieli prywatnych urządzeń telefonicznych aby najpóźniej do końca grudnia 1935 r. powiadomili pisemnie o posiadaniu takich urządzeń najbliższy urząd pocztowo - tel., wnosząc równocześnie podanie o udzielenie wspomnianego zezwolenia. Obowiązkowi do niesienia nie podlegają właściciele urządzeń, którzy już takie zezwolenie Dyrekcji posiadają.

Dyrekcja uprzedza, że osoby które będą po tym terminie posiadały prywatne urządzenia telefoniczne bez zezwolenia, zostaną pociągnięte do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

Notatki radiowe

Radjowy koncert symfoniczny z Poznania

Z UDZIAŁEM PAWŁA KAEMPE NA I NADZIEI PADLEWSKIEJ

Radjowy wtorkowy koncert symfoniczny (17. 12.) o godz. 20.00 transmitowany będzie przez rozgłośnie polskie z Poznania. Orkiestrę prowadzi kapelmistrz Filharmonii Drezdeńskiej Paweł Kaempfen, zaproszony przez Polskie Radio. Solistką koncertu będzie pianistka — Nadzieja Padlewska. Program koncertu składa się z roman-

tycznej uwertury do opery „Euryant” Webera, która mimo swej świetnej muzyki, dzięki niudolnemu tekstowi libretta nie utrzymała się na scenach operowych. Poza programem składają się z Symfonii e — moll nr. 1 Brahmsa, którą słynny kapelmistrz von Bülow nie bez słuszności nazwał Symfonią X — dalszym ciągiem Beethovena. Rzeczywiście reminiscencje beethovenowskie zaznaczają się w dziele szczególnie silnie. Nadzieja Padlewska odegra, pełen romantycznego wyrazu, Koncert Fortepjanowy b — moll Czajkowskiego.

WŁADYSŁAW SYREWICZ I ADE LINA KORYTKO - CZAPSKA

w Polskim Radjo

We wtorek dnia 17. 12. wystąpią przed polskimi mikrofonami artyści, których produkcje zasługują na uwagę: w Krakowie o godz. 16.15 skrzypek, Władysław Syrewicz, przy akompaniamencie Olgi Martusiewicz, oraz w Poznaniu, śpiewaczka, Adelina Korytko - Czapka o godz. 18.00. W programie artystki podkreślić należy utwory Mozarta, Respighiego i pieśni polskie Szymanowskiego, oraz Niewiadomskiego.

TWARZ I RĘCE

Jesienią w czasie niepogód, twarz „zużywa” się prędzej niż, w czasie letnim, a ręce pierzchną na deszczu i wietrze. Gdy chodzi o „poprawianie” twarzy, należy mieć zawsze pod ręką puderniczkę, wypełnioną pudrem „Abarid” — nieszkodliwym, roślinnym (z cebulek lilii białej), dobranym w odcieniu do koloru skóry. Puder ten nie zatyka porów, nie niszczy cery, przylega trwałe. Ręce, zawsze delikatne i białe, utrzymuje w kulturze i chroni przed opierzchnieniem znakomity Krem Prałatów — Perfection.

„KURJER PORANNY” Świątynia kultury

Od kilku zaledwie miesięcy, a ścieśniej od letnich feryj, przybrała społeczeństwo wileńskiemu nowa placówka kresowej kultury.

W tem miesiące wielkich tradycji kulturalnych, obok wskrzeszonego przez Marszałka J. Piłsudskiego uniwersytetu, obok rozwijającego żywo działalność Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wyrasta nowa, jak spod ziemi, instytucja kulturalna, która ze względu na swe znaczenie nie tylko dla Wileńszczyzny, lecz zarówno dla całego b. Wielkiego Księstwa Litewskiego jak i całej Polski, każe zwrócić na siebie pilną uwagę.

Otwarta dla użytku publicznego w dniu 22 czerwca br. Biblioteka im. Euśłachy i Emilji Wróblewskich ma już obecnie słusne pretensje do stania się tem dla ziem b. W. Ks. Litewskiego, czem Biblioteka Narodowa jest dla całej Polski.

Co do wielkości zbiorów, w szeregu polskich bibliotek państwowych, Biblioteka Wróblewskich idzie bezspornie po Bibliotece Narodowej i pięciu bibliotekach uniwersyteckich.

W obecnym sezonie powakacyjnym przez doskonale urządzone czytelnie tej biblioteki przewija się do stu osób dziennie, z czego poważny odsetek stanowią słuchacze, w tym samym gmachu znajdującej się, Szkoły Nauk Politycznych. Jest to liczba stosunkowo może nawet niezbyt wielka, niemniej jednak, jak na pierwsze miesiące szerzego udostępnienia zbiorów, dość poważna.

Biblioteka im. Wróblewskich w Wilnie, to dzieło pracy całych pokoleń tuższego społeczeństwa; to tylko zewnętrzy epizod bardzo głębokiego nurtu kultury, który żłobi wileński grunt. To bynajmniej nie umniejsza zasług i wielkości fundatora, który potrafił zgromadzić społeczne wysiłki całych pokoleń i ten ekstrakt ich myśli i czynów przekazać potomności.

O tym końcowym epizodzie wysiłków i zmagani, jaki otrzymało społeczeństwo w postaci biblioteki, nie sposób jest mówić, nie sięgając myślą wstecz do żywych fragmentów życia kulturalnego, z którego fakt otwarcia biblioteki jest integralnie związany. Zresztą są to fragmenty niezwykle ciekawe i drogie sercu każdego człowieka, którego życie jest z temi terenami związane.

Zacznijmy od masonerii, bo tam zeszłokowało się maksimum sił kulturalnych Wileńszczyzny na początku XIX stulecia.

Pewne odprężenie w stosunkach politycznych na terenie Polski i Wielkiego Księstwa po Kongresie Wiedeńskim zaznaczyło się na Wileńszczyźnie wzmocnionym ruchem organizacyjnym. Szczególnie silnie dało się odczuć wśród zwolenników masonerii, którzy wskrzeszają choć na krótko istnienie łóż masonskich na terenie W. Ks. Lit.

Zaraz więc w roku 1816 za sprawą Norwida, Sobieskiego, Hofmana i Chodźki przywrócono do życia najpoważniejszą z łóż na terenie Wielkiego Księstwa „Gorliwy Litwin”, łóż prowinicjonalną „Dokonała Jedność” (do tej należał Tomasz Zan), oraz inne jak „Dobry Pasterz” i „Szkoła Sokratesa”. Wśród członków tych łóż, obok wyżej wymienionych, widzimy takie nazwiska jak Grodecki, Libelt, Malewski, Wagner, Doboszyński, M. Romer, Mianowski, Rustem, Szymkiewicz, Puzyna (biskup), Dłuski (prałat) i t. d. Wszyscy ci członkowie, wśród których znajdujemy nazwiska najwybitniejszych profesorów tuższego uniwersytetu, oraz nieomal wszystkich członków kapituły z biskupem na czele, pojmowali masonerię, jako instytucję oświecenia i dobroczynności.

Wkrótce jednak w łóż „Gorliwy Litwin”, której mistrzem był profesor b.

M. Mianowski, zarysował się rozłam. Jakób Szymkiewicz występuje z żądaniem reorganizacji łóż masonskich. Wychodził on z bardzo życiowych założeń. Oblicza bowiem, że łóż masonskie na terenie W. Księstwa w liczbie dziesięciu i liczące 700 członków wyekspansowały sumę 50.000 rubli, nie dając wzmian żadnych korzyści społecznych, gdyby tę sumę obrócono np. na potrzeby tuższego rolnictwa korzyści byłby niewątpliwie znaczne. Atakując również ostro zbudną, jego zdaniem, tajemniczość łóż masonskich i domaga się uproszczenia obrzędów.

Za tegoż Szymkiewicza reorganizacji łóż w kierunku praktycznym wypowiedział się również mistrz „Gorliwego Litwina” Mianowski i szeregi innych członków łóż. Zarysował się wyraźny rozłam. Powstała reformowana łóż „Gorliwego Litwina”, „Bracia reformowani” mieli swój ustrój organizacyjny i nie poczuli się do żadnej łączności z Wielkim Wschodem Narodowym w Warszawie, ani też z miejscowymi łóżami, które pozostały wierne swej tradycji.

Punktem wypadowym, jak należy przypuszczać, do reform łóż masonskich było już wówczas istniejące w Wilnie, inne nieco może dziwaczne środowisko organizacyjne pod nazwą „Towarzystwa Szubrawców”.

Towarzystwo to powstało w roku 1817, jego „prezydentem” zaś był znany nam już doktor medycyny Jakób Szymkiewicz.

Wśród Szubrawców spotykamy cały szereg nazwisk ludzi, należących do łóż masonskich, najczęstiej do „Gorliwego Litwina”. Wszyscy ci członkowie potem wraz z Szymkiewiczem utworzyli łóż reformowaną; niemniej jednak dążności reformatorskie, które pojawiły się na gruncie organizacji masonskich, były jedynie epizodem ogólnym, niezmiernie szeroko zakreślonych poczynań Szubrawców w dziedzinie reform społecznych.

Ścisłjsza charakterystyka Szubrawców jest trudna. Widać na nich wyraźny wpływ masonski, szczególnie w dziedzinie obrzędów i symbolistyki, poza tem istnieje wśród nich dość silne zainteresowanie się zjawiskami życia społecznego.

Członkowie Towarzystwa Szubrawieckiego znamionuje znacznie wyższy od przeciętnego myślni moralno-reformatoryczny i postępowo-liberalny.

Konkretnie ich zainteresowania znie rżają w kierunku odpowiedniego wychowania młodzieży i polepszenia bytu włościan.

Początek Towarzystwu Szubrawców dało pismo wydane poraz pierwszy w r. 1816 p. n. „Wiadomości Brukowe”, które to pismo codzienne wydarzenia w mieście ujmowało bardzo zwięźle w żartobliwą formę w opracowaniu literackim. Była to więc perament i niezmiernie wnikliwa satyra na ówczesne stosunki.

W r. 1900 tradycja Szubrawców w Wilnie odżyła, tym razem centralną osobą Towarzystwa jest mecenas Tadeusz Wróblewski, późniejszy fundator Biblioteki.

Opierając się na wzorach z przeszłości ci Neoszubrawcy, skupiający się około osoby T. Wróblewskiego, tworzyli Towarzystwo, które było czemś pośrednim pomiędzy zakonem, propagującym wstrzemięźliwość, korporacją, stworzoną dla godziwego życia towarzyskiego, a wolnym zrzeszeniem liberałów, szukających prawdy, „która jest pośrodku”, jak mówi ich „kodeks”. — Kwestji jednak żadnej nie ulega, że środowisko to, skupiające cały świat kulturalny, jaki przewijał się przez Wilno w okresie istnienia Towarzystwa, było czemś więcej, niż „celem samym so-

W tej rubryce zamieszczamy najcenniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

Tygodniowe „schadzki” sobotnie w gospodzie „Pod Rakarzem” napewno chok aktualnych spraw życia kulturalnego i towarzyskiego, często zależnie od doboru towarzystwa, wyciągały na warsztat sprawy polityczne.

Była to kuźnia myśli i czynu, zarówno dobrze zawaalowana przed okiem żandarmu carskiego, jak też skrupulatnie strzeżona przed nieostrozną plotką „białogłowy”, której miejsca wśród członków odmówiono.

Już w okresie czasu (po roku 1900) „stół gospody” (tak zwał się według obrządku Szubrawców właściciel mieszkania przy ul. Dworcowej 9, obecnie Uniwersyteckiej, T. Wróblewski) posiadał dość poważne zbiory obiektów bibliotecznych. „Gospoda pod Rakarzem”, bo znajdująca się tuż pod pomnikiem Murawjewa - Wiesziela na obecnym placu Napoleona, coraz bardziej zatracala cechy mieszkania prywatnego, a nawet „gospody”, coraz ciśnień czuło się 35-ch Szubrawców (cyfra ustalona przez „kodeks”), na swych sobotnich schadzkach”, coraz większe były zaczątki wielkiej publicznej Biblioteki im. Wróblewskich.

Wkrótce zbiory T. Wróblewskiego przerastają normalną wielkość zbiorów prywatnych a w „Gospodzie pod Rakarzem” zaczyna być ciasno. Wówczas właściciel tworzy, z pośrodku dobrze mu znanego grona Szubrawców, Towarzystwo Biblioteki im. E. i E. Wróblewskich.

Paragraf 1-szy statutu tego Towarzystwa, zatwierdzonego w listopadzie 1912 r. głosi, iż Tow. to „założone zostaje w celu urzędzenia i utrzymania w mieście Wilnie księgozbioru, zbioru map, rycin i innych wytworów drukarskich, jako też rękopisów, aktów dawnych, pieczęci i t. p. w celu korzyści ogólnej naukowej i oświatowej”.

W czerwcu 1914 r. Towarzystwo zakrzętnęło się około kupna placu i budowy własnego gmachu. Wkrótce jednak wybuchła wojna i zapoczątkowana budowa przy ul. Słowackiego pozostaje niewykończoną.

Dzięki gorliwym staraniom i wprost benedyktyńskiej pracowitości założyciela, wojna nie zdołała jednak unicestwić dobrze zapoczątkowanego dzieła. Co więcej zbiory nawet w tym okresie zawieruchy i małego poszanowania dla obiektów kultury, zostały częściowo uzupełnione i własnoręcznie przez T. Wróblewskiego skatalogowane i uporządkowane w głównym swym zrebie.

Po okresie wojny w r. 1922 wskutek rozluźnienia się węzłów organizacyjnych dziesięć lat temu założonego Towarzystwa, oraz pewnych nieporozumień wewnętrznych, następuje reorganizacja, i na miejsce dawnego „Towarzystwa Biblioteki im. E. i E. Wróblewskich”, powstaje „Towarzystwo Pomocy Naukowej im. E. i E. Wróblewskich”. Według statutu tego Towarzystwa, zatwierdzonego przez delegata rządu 14. IX. 1922 r. ilość członków jest zamknięta, na czele stoi Komitet złożony z dziewięciu osób urzędujących dożywotnie. Już w r. 1924 rozpoczynają się zabiegi dr. St. Rygla, ówczesnego dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, o przekazanie przez Wróblewskiego zbiorów swoich do użytku publicznego.

Początkowa myśl o przekazaniu zbiorów Bibliotece Uniwersyteckiej, okazała się nierealna. Wkrótce jednak za pośrednictwem dr. Rygla nastąpiło porozumienie między Wróblewskim a p. St. Demby, naczelnikiem Wydz. Bibliotek w Min. W. R. i O. P. Na mocy tego porozumienia zbiory miały być przekazane Państwu. Dla pomieszczenia zbiorów Min. W. R. i O. P. nabywa w Wilnie reprezentacyjny gmach od hr. Alfreda Tyszkiewicza za sumę 50.000 dolarów (marzec 1925 r.). W rezultacie zawarto umowę w dniu 1-go lutego 1926 r. już po śmierci Wróblewskiego (zm. 3 lipca 1925), która jest zasadniczo zgodną z wolą fundatora. Ze strony Ministerstwa podpisał ją naczelnik Demby, ze strony zaś Tow. Pomocy Nauk. im. Wróblewskich wszyscy członkowie Komitetu. Na mocy tej umowy zbiory z Wilna wywiezione być nie mogą.

Po przeprowadzeniu niezbędnych przeróbek i remontów kosztem 900 tys. zł. Biblioteka i zbiory muzealne Wróblewskich zdobyły dla siebie w pałacu potyszkiewiczowskim pierwszorzędne pomieszczenie, znacznie efektywniejsze i wygodniejsze niż posiada Bibli. Uniwersyteckiej w Wilnie. W tym gmachu w dniu 22 czerwca b. r. nastąpiło otwarcie Państwowej Biblioteki im. Wróblewskich w Wilnie dla użytku publicznego.

Obecnie wielkie dzieło Twórcy w dziesięć lat po jego śmierci (1925 — 1935) pracuje z godnem uwagi natchnieniem i zrozumieniem sprawy, dla której całe życie poświęcił czcigodny fundator.

Prezesem Komitetu od czasu jego powstania do chwili obecnej jest prof. M. Dziedziowski, szkolny kolega Wróblewskiego, najbardziej zaś czynnym członkiem Komitetu jest obecny wiceprezes p. Ludwik Abramowicz, przyjaciel zmarłego fundatora. Poza wymienionymi do Komisji tu wchodzi: min. Jan Piłsudski, prof. Z. Jundziłł, prof. St. Kościakowski, red. R. Wętkowicz, dr. Stawiński, p. Heiena Romer - Ochlenkowska i mec. Br. Krzyżanowski. Do niedawna wchodził również do Komitetu p. Wacław Wejtko, piastując w nim funkcję sekretarza i skarbnika, obecnie na skutek pogorszenia się jego stanu zdrowia był zmuszony wycofać się z czynnej pracy, pozostając w dalszym ciągu w kontakcie z Komitetem. Również członkami Komitetu byli mec. Stanisław Sadkowski, zmarły w r. 1929 oraz prof. Lande, który ustąpił z powodu wyjazdu do Krakowa, przyczem ten pierwszy był adoptowanym synem Wróblewskiego i sprawował w Komitecie funkcję sekretarza.

Mimo przejęcia zbiorów Biblioteki przez Państwo rola Tow. Pom. Nauk. im. Wróblewskich nie skończyła się. Istnieje ono w dalszym ciągu, reprezentując wobec Państwa wolę fundatora i zarazem wolę czynnika społecznego. Nie mając odpowiednich funduszy nie zrzuciło jednak Towarzystwo z siebie swego moralnego obowiązku, jaki ciąży na niem z woli fundatora. Wzbogaca w dalszym ciągu w miarę swych środków zbiory Biblioteki cennymi rękopisami, drukami i muzealiami. Poza tem Towarzystwo przyjęło na siebie piękne zadanie popierania twórczości literacko-naukowej, dotyczącej tematów związanych z Wilnem i z dziejami W. Ks. Lit. przeznacząc na ten cel swe skromne fundusze. Przyczem podkreślenia godnym jest fakt, że ludzie skupieni w Komitecie potrafili wnieść się w swej działalności ponad doprowadzone do punktu wrzenia animozje narodowościowe.

Jednym kryterium przemawiającym za sfianosowaniem wydawnictwa dane go dzieła jest obiektywna wartość, oraz niemożność wydania go przez jakąkolwiek firmę wydawniczą ze względu na nikłą perspektywę zysku. Wydawanie takich, mało interesujących z punktu widzenia finansowego, a równo cześnie wysokowartościowych dzieł, nodejmuje się Tow. Pom. Nauk. (Do studiów nad twórczością krajową dziś zwa na regionalną ważne np. są dwie następujące prace, wyd. przez Tow. Pom. Nauk.: Gołabek J., „Wincenty Dunin - Marcinkiewicz, poeta polskobiałoruski” Berensztejn M., „Dionizy Paszkiewicz, pisarz polsko litewski”).

W ten sposób Towarzystwo to świadomie lub nieświadomie jest kontynuatorem idei Szubrawców, z których zresztą część członków bezpośrednio się rekrutowała, inni natomiast już później dokooptowani wrośli w podobnych jak pierwsi tradycjach.

Kodeks pierwszych Szubrawców (1817 — 1822), z którym drudzy (Neoszubrawcy 1900 — 1921) byli rozdzielni szeroką wstęgą czasu, a

połączeni mocnymi węzłami ideowymi, głosił „4. Dla dostarczenia potrzebnej strawy dla duszy, jako istotniejszy części człowieka, szubrawiec ciągle przez całe życie powinien czytać przynajmniej jedną gazetę polityczną, i jedną literacką: kiedy wystarczy majątek, mieć je własne, a przeciwnym przypadku, upewnić sobie stałą zrzeczność, i miejsce czytania cudzych”. Dla tegoż celu jedno przynajmniej jeszcze przez sie nie czytana co miesiąc przeczytać książkę, naimniej od dziesięciu arkuszy. 6. Mieć własnych ksiąg przynajmniej dziesięć, a w ich liczbie choć najkrótsze, ale koniecznie zupełne nauki, geografii i historii powszechnych. 7. Jednem przynajmniej dziełem swoich ksiąg co rocznie pomnażać” (Prawidło V.).

Na ówczesne czasy snobizmu i szlacheckiego warcholstwa było to dość silne antydotum. Kto wie czy właśnie nie na tego rodzaju masonsko-filomackoszubrawskich zasadach wychowało się pokolenie ludzi, którzy na swych barkach dźwignęli z grobu drogą nadzwyczajną dla nich ojczyznę, a w niepodległym państwie stali równie rezeruar niespożytych sił dla jego prowadzenia. Obecne czas brzydkich walk narodowościowych dyktują szubrawskim epigonom nowe, zmienione zadania; Tow. Pom. Nauk. te zadania rozumie i stara się je wypełniać.

Na biografję po niedawno zmarłej a tak zasłużonej osobie, zdaniam historyków i osobistych przyjaciół zmarłego, jest jeszcze zawczasie. W powodzi faktów życiowych, żywo tkwiących w pamięci współczesnych zmarłego, nie wykryłobyśzko się jeszcze dostatecznie jasno postać zasłużonego fundatora i społecznika. Brak jeszcze ku temu odpowiedniej perspektywy historycznej; ograniczyć się więc należy jedynie do pewnych danych, dotyczących życia i charakteru zmarłego działacza.

Stupcentowy autochton ziemi wileńskiej urodził się w Wilnie w r. 1853, zmarł w r. 1925. Ojciec jego Eustachy był w Wilnie lekarzem, matka Emilia z Beniońskich była córką, powstańcą z r. 1831 i masona Bartłomieja Beniońskiego. Tadeusz Wróblewski w czasie pobytu na uniwersytecie bierze udział w pracy konspiracyjnej, w wyniku czego zostaje zesłany na Sybir, gdzie spędza trzy lata (1881 — 1883). Uniwersytet kończy w Petersburgu, tamże odbywa praktykę adwokacką u głośnego wówczas mecenas Spasowicza, wielkiej sławy społecznika i literata. Wkrótce po rozpoczęciu zawodu adwokackiego jest już znany w Polsce i Rosji, jako obrońca więźniów politycznych.

W okresie Szubrawców (1900 — 1921) jest osobą ogniskującą bezwzględnie całe życie kulturalne Wilna, a tem samem ciężciowo i całej Polski. Nikt ze znaczących ludzi ówczesnego pokolenia nie przewinął się przez Wilno, kto by nie gościł w „Gospodzie pod Rakarzem”.

Charakter szczery, o bardzo rozległych horyzontach myślenia, ściągą do siebie wszystkich ludzi myślących. — Wilno w tej epoce bez postaci T. Wróblewskiego nie da się wprost pomyśleć.

Przenosił zawsze człowieczeństwo nad, coraz silniej piętrzące się już wówczas, animozje narodowościowe. Ta niezwykle piękna cecha charakteru ma swą genezę prawdopodobnie w ideowych sformułowaniach masonsko szubrawskich.

Nie starał się wejść, jako dobrze urodzony, do „świątyni narodowości”, bo stworzył ze swej „Gospody pod Rakarzem”, coś wręcz przeciwnego — „świątynię ludzkości.

J. Duchnowski.

Jego pierwszy fot



Liczący zaledwie półtora dnia syn inżyniera H. C. Browna, szefa portu lotniczego w Gravesend, odbył pierwszy lot z ojcem, podczas którego przez cały czas spał. Nie można powiedzieć, by był on najmłodszym pasażerem, są bowiem ludzie, którzy urodzili się w samolocie.

nie, że życie jej i jej męża zostało zrujnowane przez to, że jakiś wynalazek jej męża został wykorzystany bez dopuszczenia ich do udziału w zyskach. To, na czem pokładał swe nadzieje i ambicje zostało im ukradzione! Nie twierdzą, że tak było w rzeczywistości, ale ona była tego pewna. Ale miała i inne powody, by poddać się gorczy: córka jej — jedyne i ukochane dziecko, — a muszę zaznaczyć, że nie mogła mieć więcej dzieci, — dziewczyna, która okazywała pewne zdolności artystyczne, córką, którą ona kochała namiętnie, która była jej przyszłością i nadzieją umiera w okolicznościach, wyjątkowo ciężkich dla matki: śmiercią hańbiącą... I oto jednym z winowajców tej śmierci był człowiek, który już jej zdaniem przyczynił się do ruiny materialnej. Na nim też skupiła się żądza zemsty i nienawiści obojga rodziców. Sądzę, że mogę bez przesady twierdzić, że to żona była inicjatorką tej zemsty, jaka w końcu została wykonana.

— Panowie, możemy zrozumieć to motywy, być może nawet gotowi jesteśmy współczuć podstępnej, jak oto prosił mi szanowny kolega, obrońca. Przypominam panom jego słowa. Tak, ale musimy zadać sobie pytanie: czy istniała proporcja, pomiędzy krzywdami, jakie spotkały podstapną, a obmyśloną przez nią zemstą?

— Pozwólte sobie przypomnieć kolejno wszystkie zbrodnie tej kobiety; będę się streszczał, bo wiem, że myślni o nich przynębia i niechętnie będziecie, panowie powtarzać w nysli te obrazy, pełne grozy.

— Zaczne od czasu sprzed trzech czy czterech lat, kiedy już plan zemsty został przez małżonków May ułożony i przyjęty. Życie ich miało odtąd jedylny cel: zemsta! Przedewszystkiem musieli poznać do głębi zwyczaje i sposoby życia swych ofiar, aby móz uderzyć w nich bezkarnie. May znalazł, więc nie mógł tego dokonać, ale żona jego nie mogła być poznana przez trzech panów, którzy jeśli ją widzieli, to tylko przelotnie i nie mogli zapamiętać. Przed dwoma laty Sir Humphrey Durant spędził samotnie kilka tygodni we francuskiej miejscowości kąpielowej. Może w zamiarze dokonania swej pierwszej zemsty, Winifreda May podążyła za nim. Była kobietą, nie pozbawioną uroku i, ku swemu zdumieniu, nie bez pewnej gorzkiej radości, zauważyła, że zrobiła wrażenie na tym starszym panu. Tak dalece, że po dwutygodniowej znajomości poprosił ją o rękę. Od jedenastu miesięcy bowiem był już wdowcem. Wysłała więc za niego, popielając bigamję.

Miesiąc później Sir Godfrey został zaasekurowany na wypadek śmierci na sumę wysokości dziesięciu tysięcy

funtów, na jej korzyść. W ten sposób nieszczyśliwy człowiek opłacił zgory rachunek za swoją i swych przyjaciół śmierć!

— Ale nie będę rozwlekły, potworność tej zbrodni przemawia sama za siebie. Nie potrzebuję więc odwoływać się do uczuć panów.

— Oczywiście, kobieta ta i jej prawowity małżonek przedsięwzięli wszelkie ostrożności, aby ich nikt nie widział razem. A jednak udawało się jej przesyłać mu większe sumy, dzięki którym mógł odegrywać rozmaite role. Konieczność oszczędzenia tych pieniędzy zmuszała ją do wielkiej oszczędności i dlatego uchodziła za osobę skąpą i chciwą. I oto zwolna cecha ta zaczęła ją opanowywać: rozumiała, że po śmierci Sir Humphreya stanie się kobietą bogatą. Ale plan zemsty już wciągnął ich w swe tryby i teraz, gdyby nawet życie ich miało być poświęcone na kartę, musiało się stać to, co zostało zaczęte, gdyby nawet wola ich skierowała się ku innemu celowi.

— Tak, po śmierci Sir Humphreya miała być bogatą, ale musiała to bogactwo podzielić z córką zmarłego, której nienawidziła tak bardzo! Dziwnem wydaje się nam teraz, gdy czytamy testament zamordowanego, że umieszczał klauzulę, według której w razie śmierci Miss Andrji Durant miała dziedziczyć po niej jej macocha, oczy-

wiście, gdyby Miss Durant nie pozostała ani męża, ani dziecka, którymyby prawnie to dziedzictwo przyspać musiało. A właśnie Miss Durant miała wyjść za mąż! Należało więc pośpieszyć z wykonaniem planu. Przedewszystkiem więc namówiło się Sir Humphreya na kupno pałacyku rwa i zamieszkania tam. Miejsce było doskonałe: wybrane: o miłe od niebezpieczeństwa przejścia nad skalami przybrzeżnymi. Sir Humphrey niedomyślając się niczego, polubił to miejsce. Robił dalekie spacer, czasem późnym wieczorem. Pewnego wieczoru, May, który błądził w oczekiwaniu koło domu, otrzymał umówiony sygnał. Dnia tego napadł na spacerującego i, uderzeniem ciężkiej laski rzucił go ze skały. Nie potrzebując powracać do opisu szczegółów. Musieli jednak przewidzieć, że morderstwo to mimo świetnej organizacji, może wzbudzić podejrzenia. Listy anonimowe miały posłużyć, jako motyw popelnienia samobójstwa. Listy te były wysyłane przez oskarżoną i jej męża kolejno. Dzięki temu oboje mieli alibi, co do czasu i miejsca ich wysłania: żadne z nich nie mogło wysłać wszystkich tych listów, więc, dopóki nie wykryto tajemnej więzi, pomiędzy temi dwoma osobami: żoną bogatego szlachcica i wdową, dopóki nie można było żadnemu z nich zarzucić autorstwa listów anonimowych.

ROGER EAST.

51)

REPETYCYJA MORDERSTWA

— Tylko na chwilę, Lady Durant, — podszedł do stolika nocnego i podniósł flaszkę ze wzmacniającem lekarstwem. — Czy pani ruszała to w czasie mojej nieobecności?

— Nie... ja...
— Czy pani coś z tem robiła?
— Nie dotykałam do tego... czytałam tutaj.

— Tak.
— I nikt, prócz pani nie wchodził do tego pokoju?

— Chyba nie, może zczemnęłam chwilę?

Simmonds nie zwrócił uwagi na jej wykrętą odpowiedź:
— Jeżeli pani nie dotykała tej flaszki, to jak się mogło zdarzyć, że korek był wyjęty i włożony spowrotem w ciągu ostatnich dziesięciu minut? Korki nie mają zwyczaju wyskakiwać z własnej inicjatywy? Mam poważne podejrzenia, że zawartość flaszki została do połowy wylana i na jej miejsce nalano wody. Muszę poprosić pani o wyjaśnienie?

Lady Durant oparła się nagle o komin. Simmonds pokoszył ku niej:
— Nie, pani tego nie zrobiła!... Pochwycił jej dłoń i na podłogę upadł.

mała flaszkę.

— Winifreda May, używająca nazwiska Amy Durant, aresztuję panią! Aresztuję panią pod zarzutem dwumęstwa, jako żonę Humphreya — Everda Duranta, uprzedzam panią, że każde pani słowo będzie zapisane i może się przeciwko pani obrócić!

ROZDZIAŁ IX.

Sir Bernard Venn napróżno walczył usiłując dowiedzieć, że Winifred May nie była odpowiedzialna za swe czyny, napróżno starał się uchronić ją przed oskarżeniem o potrójne morderstwo. Prózno to były starania i publiczność oczykiwała, w niezdrowym podnieceniu, na wyrok, który mógł przynieść rzadką, prawie niebywałą karę śmierci przez powieszenie, wydaną na kobietę. Sąd jednak uznał ją winną zbrodni, lecz działającą w stanie chorobliwego afektu. I rzeczywiście trudno było myśleć, że kobieta przy zdrowych zmysłach mogła popelnic te czyny, które zarzucał jej Generalny Prokurator:

— Oto jest kobieta, której motywy zbrodni możemy wszyscy zrozumieć; wierzyła ona, słusznie, czy niesłusz-

Teatr-Rewij „WESOŁY MURZYN” Ludwisarska 4.

Dziś premiera! Od dnia 17 grudnia Program Nr. 2. Przebojowa rewija p. t. „F. GOWY LISTEK” w 2 częściach — 20 odsłonach. przy udziale całego zespołu artystycznego pod kier. lit. art. REF-RENA. Nasze przeboje: Hipcio i Filcio, Prokurator, Ja muszę mieć pokój, Ja chcę z Panem z Zakopanem, Niech Pan słabizuje, Jola, Oj, jak mi się kręci i in. Codziennie 2 przedstawienia o 6.30 i 9 wiecz. W niedzielę i święta 3 przedstawienia o 6.30 i 9 wiecz. Ceny miejsc kryzysowe BALON 25 gr. PARTER 54 gr.

P A N Film dla wszystkich „Nasze słoneczko”

W roli głównej **SHIRLEY TEMPLE**
Cudowny nadprogram: Komedja groteskowa rysunkowa i PAT. Sala dobrze ogrzana.

Programy radiowe

GIEŁDA WARSZAWSKA

WILNO

Wtorek, dnia 17 grudnia 1935 r.
6.30 Opieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka poranna (płyty). 7.20 Dziennik poranny. D. c. muzyki porannej (płyty). 7.50 Program dzienny. 7.55 Informacje. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Czas. 12.30 Hejnał. — 12.03 Dziennik poranny. 12.15 Audycja dla szkół „Śpiewajmy koledzy”. prow. prof. Bronisław rutkowski. 12.35 Melodia za melodją, wiązanka w układzie J. Wopaleńskiego. Wyk. — Zespół Żaka i J. Wopaleńskiego. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Muzyka popularna (płyty). 14.30 Przerwa. 15.15 Codzienny odcinek powieściowy. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Wesołe melodie (płyty). 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Recital skrzypcowy Władysława Syrewicza. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Wielkie i drobne wynalazki. 17.15 Muzyka salonna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Recital śpiewaczy Adeliny Korytko — Czapskiej. 18.30 Program na środę. 18.40 Ze słynnych baletów (płyty). 19.10 Dzieci moralnie zaniedbane, — rozmowy z kierowniczką szkoły. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wil. wiad. sportowe. 19.40 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19.50 Pogadanka aktualna. 22.00 Koncert symfoniczny. 22.30 Pogadanka dla lekarzy. 22.45 Tumult religijny w Wilnie w r. 1639, odczyt wygł. Bogumił Zwolski. 23.00 Kom. met. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA

ŚRODA 18-XII

6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik poranny. 12.15 „Hodowla roślin pokojowych w zimie” — pogadanka. 12.30 Koncert zespołu Mieczysława Paszkietta. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Muzyka. 16.00 „W kraju dziewczynki z zapakami” — pogadanka dla dzieci. 16.20 Recital śpiewaczy. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. 17.00 „O samokształceniu” — pogadanka z cyklu „Dyskusja”. 17.20 Muzyka symfoniczna. 17.50 „Świat się śmieje”. 18.00 Kwin tet B-dar — Rimskiy — Korsakowa. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.45 Muzyka. 19.00 Porady weterynaryjne — transmisja z Torunia. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 „Twórczość Fryderyka Chopina” — XVI audycja z radiowego cyklu. 21.35 Poezje Konstantego Mickiewicza — kwadrans poetycki. 21.50 Okno, które sprzedaje — pogadanka dla kupców. 22.00 „Podróż po Europie” — retransmisja ze stałej europejskiej.

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłaciecie już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto czekowe P.K.O. — Nr. 80630

WRÓG KARTOFLI!



Żuk kartoflany, jeden z największych szkodników gospodarstwa wtargnął w granice Francji od południowego wschodu. Zarządzono już przeciwko niemu odpowiednią mobilizację. Na zdjęciu: a) jajka szkodnika, b) świeżo wylęgłe gąsienice, c) duże gąsienice, d) żuk, którego przeciętna długość wynosi 1 cm.

CASINO

Premjeral

Dziś rewelacyjny podwójny program!

1) Potężny, żywy film, pełen dynamiki i emocji

OSIEM GODZIN

Doktora Morgana

(Biały dom)

2) Świetna komedia rosyjska

„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE” (Wesoły je riebata) całkowicie mówiony — i śpiewany w języku rosyjskim. Przebiegowe posenki. Sala dobrze ogrzana.

REWJA Balkon 25 gr. Program Nr. 52 p. t. „Płomienny ptak”

Rewja w 2 cz. i 15 obr. z udziałem nowozasągowanych; wode wileńscy Lili Rostańskie, art. rewjowego Zbigniewa Opolskiego oraz dotychczas. ulubieńców: Zayendy, Żejmówny, Janowskiego, Janowskiego, Relskiej, Ostrowskiego i in. Codziennie 2 przedstaw. o 6.30 i 9.15 w. W. aled. 15w. 3 przedstaw. o 4.15, 6.45 i 9.15.

KIEDY MĘŻCZYŻNA PATRZY TAK ZBLISKA



oczom jego ukazują się z całą wyrazistością wady cery — rozszerzone pory, wągry, przysusze i zmarszczki. Czy Pani wie, jak wygląda jej cera z odległości 20-tu cm?



Nie pomoże tu nic powierzchowne stosowanie kremu — 20 cm. odległości zdemaskuje wszystko. Teraz dopiero okaże się, czy Pani pielęgnuje regularnie cerę kremem Mouson. Cudowna siła kremu Mouson polega na podskórnym działaniu specjalnie preparowanych pozbawionych polysku tłuszczów i olejków.

Creme Mouson nie nadaje polysku i nie lepi się. Creme Mouson pielęgnuje cerę w sposób niewidoczny podczas pracy lub snu.

Jeszcze dziś należy rozpocząć pielęgnowanie skóry kremem Mouson — Schemat podskórnego działania kremu Mouson.



CREME MOUSON

o podskórnym działaniu

Przetarg

Garnizonowa Komisja Żywnościowa Wilno podaje do wiadomości, że w dniu 30 grudnia 1935 r. o godz. 9-jej odbędzie się w Kasynie Podof. Garn. Wilno, ul. Tatarska 5 przetarg na dostawę mięsa, artykułów żywn., kawy i paszy dla oddziałów garnizonu Wilna, na czas od 1 stycznia do 31 marca 1936 roku.

Równocześnie odbędzie się przetarg na odbiór kości z oddziałów garnizonu Wilna na czas od 1 stycznia do 31 marca 1936 roku.

Szczegółowych informacji udziela ofic. żywn. 6 p. p. Leg. (koszary Ignacowskie — plac Jeznicki Nr. 5) w dniu powszednim, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11-jej do 13-jej, gdzie również można nabyć druki ofertowe.

Oferty należy składać do dnia 28 grudnia 1935 r. w kwatermistrzostwie 6 p. p. Leg., w dniu zaś przetargu na miejscu.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 5 proc. od oterowanej sumy. Wadium może być złożone w Państwowych papierach procentowych lub wpłacone gotówką do Izby Skarbowej na rachunek 19-a do dyspozycji kwatermistrza 6 p. p. Leg.

Przewodniczącą Garnizonowej Komisji Żywnościowej Wilno Jaxa Leopold Władysław major

Numer akt: 395/32 C.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie II-go rewiru egzekucyjnego, mający kancelarię w Wilnie, przy ul. Ofiarnej Nr. 2, m. 27, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 grudnia 1935 r. o godz. 11-jej w Polukni, gminy rudzkiej, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika ks. Packiewicza Kazimierza, składających się z domu drewnianego na rozbiórce na zaspokojenie pretensji Jadvigi Pacewicz i innych wierzycieli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26 listopada 1935 r.

Komornik

Fiedaj.

HELIOS Premiera

MOTTO: Jedyńm człowiekiem, który go zdradził Była kobieta, którą kochał...

Największy film genialnego reżysera Aleksandra Kordy.

Szkarłatny kwiat

W roli gl. Piękność o niepokojącej nroście Merle Oberon oraz komity Leslie Howard. Tysiączne iluzje statystów. Miljonowa wysława. Nadprogram: Atrakcje. S. o 4, 6, 8 i 10,20.

LEŚNY KALENDARZ INFORMACYJNY

na rok 1936-ty.

Rocznik XI-ty. Cena zł. 2.— bez przesyłki.

Naukowy Przewodnik Leśny, niezbędny dla każdego Właściciela Lasów, Przemysłowca, Leśnika.

SKŁAD GŁÓWNY: Oddz. Wileński Związku Leśników Wilno, ul. Wielka Nr. 66.

Wysła za zaliczeniem pocztowym.

Pożądane zamówienia zbiorowe.

Lekarze

D. med. Z. TROCKI
CHOR. WENĘZJAN (SPEC. PŁUCA)
przyjm. 9—10 i od 4—7
W. Pobielanka 1 m. 1. Tel. 22,16

Dr. Zygmunt KUDREWICZ
choroby weneryczne — syfilis, skórne
moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8—1
i 3—8 Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19-60.

Kupno i sprzedaż

Pośrednictwo KUPNA - SPRZEDAŻY
nieruchomości miejskich, ziemskich
fachowo prowadzi „Pracum”, Wilno,
Jagiellońska 6.

RYBY Spółdzielnia Producentów Ryb

ul. Kalwaryjska 11 — 3, tel. 147.
Sklepy: Hurt — Rynek Stefanski.
Detal: 1) Rynek Drzewny obok wagi
magistrackiej; 2) Rynek Łukiski
obok wagi magistrackiej 3) Rynek na
Zarzeczcu — Zarzeczcu nr. 19.

OSZCZĘDZA ten, kto kupuje
w składzie aptecznym, perfum.
i kosmetycznym
WŁ. NARBUTA
Wilno, 5-to Janki 11, tel. 4 72.
Wielki wybór artykułów świat.
tecznych. CENY NISKIE.
Kupujący od złotego otrzymuje bon.

Sweterki, pulawerki, dżemperki, kamizelki z czystej wełny

polecą D/H. W. NOWICKI

Wilno, Wielka 30.

KUPIE działkę w okolicy Trynopolia. Oferty składać do Adm. pod „B. T.”.

FILMY naukowe niezużyte kupię okazynie. Oferty pod „Wąska taśma” do Adm.

PAPUGA w klatce mosiężnej i duża agawa do sprzedania. Antokol 50 m 2, tel. 7-94.

MEBLE własnych warsztatów w wielkim wyborze polecą ZJEDNOCZENI STOLARZE Wilno, Trocka 6.

Obuwie eleganckie i solidne tylko u Wł. Czaplińskiego Wilno, Dominikańska 8, Wielka 13.

GABINETOWA maszyna nożna do sprzedania niedrogo, Kurlandzka 12 m. 1, Rose.

WĘGIEL opałowy górnośląski dostarcza Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy, ul. Zawalna 9 tel. 323 po cenach znizowanych, ustalonych przez St. rostow: kostka I i II po zł. 40 za tonę; gruby po zł. 38,50 za tonę ze zwiezieniem do piwnicy. Wozy za-płombowane, waga gwarantowana.

PRAWO do tytułu wykonawczego 9,200 zł. sprzedam bardzo tanio. Liczytacja fołwarku wyznaczona dnia 28 grudnia 1935 r. m. Wilno, ul. Kalwaryjska nr. 12 m. 2.

DOBERMANA tresowanego sprzedam Krakowska 42 m. 6 (godz. 11 — 3)

SPRZEDAJE się sklep spożywczy z towarami na dogodnych warunkach. Dowiedzieć się ul. Zarzeczcu 5-a m. 19.

DO SPRZEDANIA piecyk żelazny ul. Bakszta 14 — 2.

OKAZYJNA sprzedaż bardzo dobrego futra Zrebaki, duży rozmiar. Objazdowa 6—7 od 11-jej do 1-jej.

Lokale

Do wynajęcia od 1-go stycznia mieszkanie 6 cio pokojowe z wszelkimi wygodami ciepłe, suche i słoneczne, al. Dąbrowskiego 7.

Pokój z wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Antokol 50 m. 2.

DO WYNAJĘCIA 3 duże pokoje i kuchnia, na parterze, mieszkanie bardzo suche ciepłe i słoneczne. Moniuszki 33 m. 1.

LOKALE do wynajęcia, obszerne ze wszelkimi wygodami, nadające się na biuro lub mieszkanie. Ul. Mickiewicza 4, wiadomość u dozorczy.

POKÓJ z osobnym wejściem i wygodami do wynajęcia. Pańska 21 m. 1.

POKÓJ unieblowany, niekremujący, obszerny poszukiwany. Oferty z ceną pod „Wanna” do Adm.

Nauka

STUDENT USB z wieloletnią praktyką korepetytorską udziela lekcji w zakresie gimn. (starego i nowego typu) oraz przygotowuje do egzaminów. Oferty kierować do Adm. pod „W”

Poszukują pracy

MŁODA OSOBA poszukuje pracy kancelaryjnej, pisze na maszynie, posiadając praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa” pod J. O

POSZUKUJE jakiegokolwiek pracy młodzieniec lat 18 zdolny, uczący i pracowity. Ul. Wilkomierska 117 m. 1.

OGRODNIK poszukuje posady do majtki poważnej referencji i świadectw. Oferty do redakcji „Słowa” pod „Samołoty”.

Praca zaopłarowana

DOBRA KUCHARKA dla dwójga osób sumienna i pracowita potrzebna od zaraz Zakretowa 11 m. 1.

Różne

Sporządzam BILANSE, zakładam i prowadzę BUCHALTERJĘ przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rolniczych. Kalwaryjska 11 m. 22.

SZYCIE po domach przyjmuje wykwalifikowana szwaczka. Oferty pod „3 zł. dziennie” do Adm.

WŁASCICIEL DOMU da duży pokój z kuchnią ciepłą z elektrycznością i fron, wejściem prawie w centrum, na rok jako procent za pożyżczenie 300 zł. na krótki czas. Dowiedzieć się Miłowa 10-11 m. 14.

Zguby

100 zł.

dla uczciwego znalazcy 2-ch kolczyków z brylantami. Adres: Zawalna 43 — 34.